

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI FINANSÓW PUBLICZNYCH

(NR 46)

z dnia 8 kwietnia 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Finansów Publicznych (nr 46)

8 kwietnia 2020 r.

Komisja Finansów Publicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Henryka Kowalczyka (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie wniosku Ministra Finansów w sprawie zmiany przeznaczenia rezerw celowych (poz. 7 i 61) zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2020;
- zaopiniowanie wniosku Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmian w planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na rok 2020;
- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z utrzymaniem zatrudnienia i poziomu wynagrodzenia za pracę (druk nr 326);
- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela oraz niektórych innych ustaw (druk nr 327);
- pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 276).

W posiedzeniu udział wzięli: **Stanisław Szwed** sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, **Agnieszka Kłódkowska-Cieślakiewicz** dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **Elżbieta Milewska** zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Gospodarczej Ministerstwa Finansów oraz **Maria Fajger** zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bogdan Wojtów**, **Anna Woźniak** i **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Łukasz Kasiak** i **Konrad Nie-trzebka** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dzień dobry. Sprawdzamy obecność. Proszę zatem zalogować się i wziąć udział w próbnym głosowaniu sprawdzającym kworum. Już jest głosowanie. Zwracam się do państwa posłów obecnych tutaj na sali i uczestniczących zdalnie w posiedzeniu Komisji o oddanie głosu – wszystko jedno, jakiego – w celu sprawdzenia kworum. Mamy sygnał, że już 31 posłów się zalogowało, a więc stwierdzam kworum.

Otwieram posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Na podstawie próbnego głosowania stwierdzam kworum. Oczywiście, jeszcze mamy czas na zalogowanie się i dołączenie do prac Komisji przez pozostałych państwa posłów.

Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje zaopiniowanie wniosku ministra finansów w sprawie zmiany przeznaczenia rezerw celowych w poz. 7 i 61 zaplanowanych w ustawie budżetowej na 2020 r.; po drugie – zaopiniowanie wniosku ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zmian w planie finansowym Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na rok 2020; po trzecie – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z utrzymaniem zatrudnienia i poziomu wynagrodzenia za pracę (druk nr 326), który uzasadnia pani poseł Anna Maria Żukowska; po czwarte – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela oraz niektórych innych ustaw (druk nr 327), który uzasadnia poseł Zbigniew Konwiński; po piąte – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 276), który uzasadnia poseł Zbigniew Konwiński.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Są uwagi do porządku dziennego czy to była tylko próba łączności, więc nie ma? Wobec niezgłoszenia uwag do porządku dziennego stwierdzam jego przyjęcie.

Informuję, że o godzinie 13 zaplanowane jest plenarne posiedzenie Sejmu. Jeśli nie zdołamy zrealizować porządku obrad, wznovimy obrady 15 minut po zakończeniu posiedzenia na sali plenarnej. Czy 15 minut wystarczy? Tak, kontynuacja. Dziękuję bardzo.

Wobec tego przystępujemy do realizacji programu. Informuję, że posiedzenie jest prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość. Zgłoszenia posłów do zabrania głosu w dyskusji należy wysyłać, tak jak zwykle, na adres mailowy lub telefonicznie łączyć się z sekretariatem Komisji.

Przystępujemy zatem do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego. Proszę o przedstawienie wniosku ministra finansów w sprawie zmian przeznaczenia rezerw celowych w poz. 7 i 61 zaplanowanych w ustawie budżetowej na rok 2020. W imieniu ministra finansów wniosek przedstawi pani Elżbieta Milewska dyrektor w Departamencie Finansowania Sfery Gospodarczej. Proszę bardzo, pani dyrektor. Oddaję głos.

Zastępca dyrektora Departamentu Finansowania Sfery Gospodarczej Ministerstwa Finansów Elżbieta Milewska:

Dziękuję bardzo. Elżbieta Milewska, Ministerstwo Finansów. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, stosownie do postanowienia art. 154 ust. 9 ustawy o finansach publicznych, w związku z wnioskiem ministra rolnictwa i rozwoju wsi, uprzejmie proszę o wyrażenie pozytywnej opinii w sprawie zmiany przeznaczenia kwoty 210 mln zł. Pochodzi ona z następujących rezerw celowych budżetu państwa na rok 2020 – z poz. 7 pod nazwą „Dopłaty do paliwa rolniczego” w kwocie 110 mln zł i z poz. 61 pod nazwą „Zasilenie Funduszu Dopłat z przeznaczeniem na sfinansowanie wypłat finansowego wsparcia budownictwa socjalnego i komunalnego oraz na dopłaty do czynszu” w kwocie 100 mln zł.

Środki zostaną przeznaczone na realizację w 2020 r. przez ARiMR pomocy finansowej dla producentów rolnych, którzy ponieśli szkody w gospodarstwach rolnych spowodowane wystąpieniem w 2019 r. suszy, huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi.

Projektowana zmiana przeznaczenia kwoty 210 mln zł z wymienionych pozycji rezerw celowych nie spowoduje zakłóceń w finansowaniu zadań, na które rezerwy celowe zostały pierwotnie zaplanowane. Proszę o pozytywne rozpatrzenie wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję za wystąpienie przedstawiciela ministra finansów.

Otwieram dyskusję. Pani poseł Izabela Leszczyna, proszę bardzo.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Panie przewodniczący, pierwsze pytanie jest następujące. Kto reprezentuje Ministerstwo Finansów? Rozumiem, że pani dyrektor, którą wszyscy bardzo szanujemy i pozdra-

wiamy, chyba nie może zwracać się do Wysokiej Komisji o zmianę w planie finansowym. To po pierwsze. Chciałabym, żeby przyszedł ktoś w randze sekretarza czy podsekretarza stanu. To jest pierwsza moja uwaga. Myślę, że zasadna i zasadnicza.

Po drugie, pytania są już takie. Otóż chciałabym, żeby jednak minister finansów, a nie dyrektor departamentu, wyjaśnił Wysokiej Komisji, dlaczego wprowadził w błąd Sejm, kiedy przyjmowaliśmy w marcu pierwszą ustawę COVID-ową, bo wtedy premier i pan minister Robaczyński odpowiedzialny za budżet, którego tu w ogóle nie ma, przekonywali nas, że rezerwa na likwidację skutków klęsk żywiołowych jest zupełnie wystarczająca na walkę z COVID. Po miesiącu okazuje się, że w tej rezerwie nie mają państwo środków – uwaga – nawet na sfinansowanie odszkodowań dla rolników za ubiegłoroczną suszę. Zrobiliście w międzyczasie Ministerstwo Klimatu, to chyba tych kilku nowo powołanych ministrów powiedziało wam, że susza będzie także w tym roku. Czyli chcecie walczyć z COVID, wmawiając wszystkim, że macie wystarczającą ilość pieniędzy i strumienie gotówki, poprzez tę rezerwę, w której nie macie pieniędzy na zeszłoroczną suszę. Nie macie pieniędzy na tegoroczną suszę. To skąd tam jeszcze mają być pieniądze na walkę z COVID?

Bardzo proszę o ustosunkowanie się do mojego zarzutu o wprowadzenie Wysokiego Sejmu w błąd, kiedy państwo mówili o tym, że finansować to wszystko będziecie z tej rezerwy.

Jeszcze jedno pytanie. Pani dyrektor mówi, że zabierzecie pieniądze ze wsparcia budownictwa komunalnego i z dopłat do czynszów. Twierdzi w dodatku na początku kwietnia, że zabranie stamtąd 210 mln zł w żaden sposób nie wpłynie na realizację tych zadań. To stawiam zarzut, że Ministerstwo Finansów jednak źle zaplanowało budżet, bo rozumiem, że nie wydaliście jeszcze ani złotówki na to zadanie, a twierdzicie, że pieniądze nie będą wam potrzebne. Proszę więc nie oszukiwać, tylko powiedzieć, że w gruncie rzeczy ten cały zrównoważony budżet, czyli jedna wielka fikcja, będziemy teraz wyciskać jak cytrynę. Zostawimy mnóstwo zadań niezrealizowanych, niewykonanych i ludzi bez pomocy w niezwykle trudnej sytuacji, a i tak na walkę z COVID nie mamy.

Proszę więc, żeby w protokole znalazło się, że apeluję i żądam od ministra finansów, żeby znowelizował budżet i przestał okłamywać wszystkich, że ma pieniądze, ponieważ mają już państwo ogromne kłopoty płynnościowe. Jeśli nie zdecydujecie się znowelizować budżetu, to Polacy zapłacą za to zdrowiem i życiem, a na to Koalicja Obywatelska się nie zgadza.

Bardzo proszę, żeby przyszedł minister czy ktoś w randze przynajmniej podsekretarza stanu w MF na posiedzenie naszej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Hanna Gill-Piątek, proszę bardzo.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, w tym wniosku zainteresowała mnie pozycja dotycząca przesunięcia 100 mln zł właśnie z pozycji w budżecie, w której są dopłaty do czynszów. Z tego, co pamiętam, w tej zakładce budżetowej, tak jak tłumaczył nam to pan minister Nowicki, są zgrupowane środki nie tylko z ustawy dopłatowej, ale również z Funduszu Dopłat. Według mojej dobrej pamięci – mam nadzieję – tam było trochę ponad 300 mln zł, więc wycofanie stamtąd 100 mln zł... A już sama ustawa dopłatowa zakłada na ten rok możliwość dopłat do czynszu w wysokości – z tego, co pamiętam – 800 mln zł, z tego w budżecie zarezerwowano ponad 300 mln zł na dopłaty do czynszu i na Fundusz Dopłat, czyli np. na remont mieszkań komunalnych w gminach, jak wspomnę. Z tego państwo zabierają w tej chwili prawie 1/3.

Chciałam zapytać w takim razie, dlaczego ta suma jest tak duża. Czy faktycznie te pieniądze zostaną po prostu samorządom zabrane? Nie tylko z ustawy dopłatowej, na którą – jak wiemy – nie ma czego wydawać z tego powodu, że nie ma budowanych mieszkań w programie „Mieszkanie Plus”, a to miały być środki na dopłaty do czynszu w tym programie, ale przede wszystkim czy to nie jest kwota, która narusza Fundusz Dopłat? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Skowrońska. Chwilowo nie mamy łączności. Wobec tego proszę bardzo, pani poseł Paulina Hennig-Kloska.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Nie wiem, czy mam się z państwem witać, skoro już dzisiaj się widzieliśmy, ale witam serdecznie wszystkich państwa na kolejnym posiedzeniu Komisji. Szczerze mówiąc, dzisiejszy wniosek potwierdza tylko wszystko to, co mówiłam wcześniej przy okazji zabierania środków z rezerwy klęskowej.

Mam pytanie do pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi, bo rozumiem, że jest na sali. Dlaczego, skoro w roku ubiegłym ARiMR poprzez działające komisje gminne przyznała odszkodowania na kwotę 2,331 mld zł... W zeszłym roku komisje gminne pracowały i przyznały 2,331 mld zł odszkodowań. Dlaczego została tylko i wyłącznie wypłacona pomoc w wysokości 710 mln zł? Jeżeli sytuacja budżetu państwa, jak twierdzicie, jest dobra przynajmniej od kilku lat, a już w zeszłym roku chwaliliście się niższym deficytem niż był zaplanowany i uważaliście, że mamy zdrowe finanse publiczne, dlaczego tak ważna skądinąd pomoc dla rolników została odłożona na rok kolejny, kiedy wiadomo było już wtedy, że możemy mieć do czynienia ze spowolnieniem gospodarczym?

Oczywiście, nikt nie spodziewał się takiego kryzysu, jaki nas dzisiaj spotkał, ale wiadomo było, że górkę szczytu koniunkturalnego tak naprawdę mamy za sobą i kolejne lata mogą być gospodarczo gorsze. Wy tak naprawdę ważne i stwierdzone zobowiązania Skarbu Państwa przesuwaliście na kolejny rok. Taka polityka państwa jest kompletnie nieodpowiedzialna. Chciałam zapytać pana ministra rolnictwa i rozwoju wsi, dlaczego to w ogóle miało miejsce, że do dziś rolnicy nie dostali tych odszkodowań.

Drugie moje pytanie. Skoro wiedzieliście, że tak naprawdę cała rezerwa klęskowa w wysokości 1,3 mld zł jest potrzebna na wypłaty odszkodowań dla rolników, bo to się dokładnie spina i jeszcze tak naprawdę brakuje, dlaczego minister Dworczyk wspólnie z ministrem Szumowskim chodzili i mówili, że 1,3 mld zł z rezerwy klęskowej – wolne, niezagospodarowane – teraz będziecie przeznaczać na walkę z koronawirusem? No, nie można w ten sposób wprowadzać w błąd zarówno posłów z Komisji Finansów Publicznych czy tak samo z Komisji Zdrowia oraz obywateli. Z góry wiedzieliście, że te pieniądze są parokrotnie rozdysponowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy mamy już łączność z panią poseł Krystyną Skowrońską? To oddaję głos.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Szanowny panie przewodniczący, pani przewodnicząca Leszczyna powiedziała rzecz najistotniejszą. Na posiedzeniu Komisji nie ma przedstawiciela w odpowiedniej randze, czyli wiceministra finansów odpowiedzialnego za budżet albo odpowiadającego za inne części budżetowe, bo rozumiem, że mógłby wtedy zastępować ministra odpowiedzialnego za budżet. Uprzejmie proszę, żeby pan przewodniczący doprowadził do tego, abyśmy mogli zadawać pytania ministrowi. To po pierwsze.

Po drugie, Agencja Rezerw Materiałowych, przesuwanie, kolejne plany. Chciałam zapytać, czy po prostu wiadomo, jak będą wyglądały oszczędności w poszczególnych częściach w budżecie, w rezerwach, abyśmy mogli zrobić taki plan, o którym mówiłam. To nie ma być tak cięte albo tak opakowywane, że dzisiaj dajemy 200 mln zł, innym razem dajemy 250 mln zł z ARM. To przecież, na Boga, trzeba umieć zaplanować.

Trzecie pytanie. Dlaczego państwo nie mają pieniędzy, żeby wypłacić na suszę i żeby ta rezerwa suszowa była niezwykle ważna?

Przyłączam się do pytań związanych ze środkami na budownictwo, o których moi przedmówcy mówili.

Poprosiłabym pana przewodniczącego, aby się nie udało, by wnioski były inaczej formułowane przez pana niż przeze mnie i poddawane pod głosowanie, ale my oczekujemy rzetelności. Raz jeszcze z ministrem finansów to pan przewodniczący powinien ustalić, jak i kiedy będziemy się zbierać, bo może jeszcze w Wielką Sobotę czy w Wielki Piątek będzie potrzeba, by którąś rezerwę uruchomić. Tak nie możemy pracować, szczególnie w Ministerstwie Finansów. O wczorajszej pracy to nie będę już mówiła, bo to jest skandal.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Odpowiedź ministra finansów na te wszystkie zarzuty moich poprzedników i moje.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Informuję, że wniosek o zmianę przeznaczenia rezerw podpisał podsekretarz stanu w MF Tomasz Robaczyński. Natomiast na obecnym posiedzeniu upoważnił do uczestniczenia i udzielania informacji panią dyrektor Elżbietę Milewską.

Zatem proszę bardzo o odpowiedzi, chociaż niektóre pytania były dość retoryczne. Pytania o to, kiedy znowelizujecie budżet, są chyba pytaniami, na które nikt nie jest w stanie obecnie odpowiedzieć. Natomiast myślę, że dla wszystkich jest oczywiste, że nowelizacja budżetu będzie konieczna, ale dokonywanie nowelizacji budżetu obecnie byłoby bezcelowe, bo tak naprawdę nie wiemy, jakie będą prawdziwe skutki epidemii.

Jeszcze pani? Udzielam głosu.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Tak. Hanna Gill-Piątek. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałam jeszcze raz zapytać. W takim razie dlaczego środki z mieszkalnictwa są przeznaczane w tej chwili na inne cele? Po epidemii COVID bardzo wiele osób straci mieszkanie. Kolejki w gminach naprawdę się powiększą. W tej chwili już sytuacja osób oczekujących na przydział lokalu o najmie socjalnym albo komunalnym to są bardzo, bardzo długie kolejki, a będą jeszcze dłuższe. Gminy tych pieniędzy będą potrzebować, żeby wyremontować choćby pustostany, które się zwalniają albo po prostu budować nowe lokale komunalne.

Bardzo proszę w imieniu swoim i Lewicy, jak i chyba całej opozycji, o wyjaśnienie tego, dlaczego te środki są zabierane akurat z mieszkalnictwa.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak. Dziękuję bardzo. Zresztą pytanie już było zadane. Dajmy szansę odpowiedzieć. Jest upoważniona osoba z Ministerstwa Finansów. Proszę bardzo, oddaję głos pani dyrektor.

Zastępca dyrektora departamentu MF Elżbieta Milewska:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, odnosząc się do kwestii będących w zakresie właściwości tego punktu, czyli zmiany przeznaczenia rezerw w poz. 7 i 61, zarówno pani poseł Leszczyna, jak i panie poseł Gill-Piątek i Skowrońska zadały pytanie odnoszące się do wykorzystania środków z rezerwy poz. 61 na zasilanie Funduszu Dopłat.

Pan minister rolnictwa i rozwoju wsi otrzymał stosowne pismo od ministra rozwoju, z którego wynika, że analizy przeprowadzone zarówno przez ministra rozwoju, jak i Bank Gospodarstwa Krajowego wskazują na to, że kwota 100 mln zł może być pozostawiona do dyspozycji na zmianę przeznaczenia rezerwy, dlatego że aktualnie... Może zacytuję informację pana ministra Nowickiego. „Mając na uwadze sytuację na rynku budowlanym i ogłoszony stan epidemii oraz uzgodnienie z BGK”, możliwe jest przeznaczenie tej rezerwy na tym etapie. Zatem należy wnioskować, że te środki nie byłyby wydatkowane na cel, na który pierwotnie zostały zaplanowane.

Oczywiście, w ustawach i materiale, zarówno dotyczących dopłat do czynszu, jak i budownictwa socjalnego, są zawarte maksymalne limity dopłat, natomiast one corocznie są weryfikowane na etapie prognozowania i planowania budżetowego. Minister rozwoju na etapie planistycznym zgłosił zapotrzebowanie na środki w wysokości około 300 mln zł i takie też znalazły odzwierciedlenie w ustawie budżetowej. Na obecnym etapie na cel właściwy, przypisany tej rezerwie są wykorzystane środki w wysokości 1,225 mln zł. Bank Gospodarstwa Krajowego prognozuje, że będzie potrzebował jeszcze około 90 mln zł. To są prognozy, które mamy z instytucji, które wdrażają programy, na które przeznaczona jest ta rezerwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Dobrze. Tylko proszę o przesłanie mi tego pisma wraz z wyjaśnieniem pisemnym kogoś z Ministerstwa Rozwoju, jeżeli mogę taki wniosek złożyć.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak. Proszę bardzo w takim razie o pismo MR potwierdzające taką deklarację. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo. Przystępujemy zatem do podjęcia decyzji w sprawie opinii Komisji do wniosku ministra finansów w sprawie zmiany przeznaczenia rezerwy celowej.

Czy jest sprzeciw? Przeciwko przyjęciu takiej opinii, oczywiście, pozytywnej. Jest sprzeciw. Wobec tego zarządzam głosowanie. Sprzeciw, no to... Sądzę, że jest sprzeciw, a dyskusja już była.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Pan wczoraj też sądził.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pytam, czy jest sprzeciw. Sprzeciw jest podnoszony. Pani poseł Leszczyna zgłaszała sprzeciw, tak? Proszę.

Poseł Izabela Leszczyna (KO):

Zgłaszałam sprzeciw.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto jest za pozytywną opinią Komisji do wniosku Ministra Finansów w sprawie przeznaczenia rezerwy celowej z poz. 7 i 61? Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Dziękuję. Proszę o podanie wyników.

Widzę panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę z wnioskiem formalnym, ale jesteśmy w trakcie głosowania, pani poseł.

Głosowało 46 posłów. Za – 23, przeciw – 22, 1 osoba się wstrzymała.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła opinię nr 24 do wniosku ministra finansów w sprawie zmiany przeznaczenia rezerwy celowej dotyczącej poz. 7 i 61. Dziękuję.

Proszę bardzo, teraz z wnioskiem formalnym pani poseł Paulina Hennig-Kłoska.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (KO):

Panie przewodniczący, wnoszę o zmianę sposobu prowadzenia dyskusji. Pan nie może udawać, że dyskusja jest zakończona w momencie, kiedy przedstawiciel ministerstwa nie odpowiedział na kluczowe pytania, które padły. Pytałam wyraźnie, dlaczego agencja nie wypłaciła większości odszkodowań kłeskowych za zeszły rok i nie usłyszałam, chyba że coś mi przerwało i zdalnie była o tym mowa, ale osobiście nie usłyszałam żadnej odpowiedzi.

My, posłowie Komisji, musimy znać prawdę na temat stanu finansów publicznych, żeby móc podejmować jakieś realne, a nie tylko malowane decyzje, w związku z tym zwracam się jeszcze raz, chociaż wstecznie, do przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dlaczego blisko 1,7 mld zł z powodu COVID zostało przesuniętych na ten rok?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, za chwilę będzie mowa właśnie na ten temat. Proszę już...

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (KO):

Skoro uważaliście, że w ubiegłym roku sytuacja finansów państwa jest...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, naprawdę szkoda czasu na tego typu dyskusję. Za chwilę właśnie będzie o tym mowa. Są przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Właściwie pewnie pani prezes ARiMR będzie to wszystko wyjaśniać.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego – zaopiniowanie wniosku ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie zmian w planie finansowym ARiMR na rok 2020. Wniosek przedstawi przedstawiciel MRiRW. Nie wiem, czy pani prezes, czy pani dyrektor. Proszę bardzo, pani dyrektor.

**Dyrektor Departamentu Budżetu i Finansów Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Agnieszka Kłódkowska-Cieślakiewicz:**

Tak. Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, proponowane zmiany planu ARiMR dotyczą zabezpieczenia dodatkowych środków w wysokości 280 mln zł na realizację przez ARiMR w 2020 r., stosownie do zapisów § 13v rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 stycznia 2015 r. w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań ARiMR, pomocy finansowej dla producenta rolnego, w którego gospodarstwie rolnym szkody w uprawach rolnych spowodowane wystąpieniem w 2019 r. suszy, huraganu, gradu, deszczu nawalnego, przymrozków wiosennych lub powodzi – w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniach upraw rolnych i zwierząt gospodarskich – powstały na powierzchni uprawy objętej co najmniej 30% danej uprawy. Wszelkie powyższe szkody zostaną sfinansowane w ramach zmiany przeznaczenia środków rezerw celowych budżetu państwa na rok 2020, o których tutaj wcześniej wspominał przedstawiciel ministra finansów, czyli w kwocie 210 mln zł – poz. 7 i 61 rezerw celowych, oraz uruchomione z rezerwy celowej z poz. 4 – środki w wysokości 70 mln zł.

Szanowni państwo, producenci rolni w 2019 r. złożyli wnioski na wymienioną pomoc na kwotę około 2,332 mld zł. Od chwili uruchomienia wymienionej pomocy w samym 2019 r. agencja wypłaciła ponad 710 mln zł.

Natomiast w 2020 r. cały czas wypłata trwa. Jest ona sfinansowana z środków, które – zgodnie z ustawą o szczególnych rozwiązaniach służących realizacji ustawy budżetowej – w 2020 r. są pozyskane z dwóch jednostek – z Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa oraz z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Jest to kwota ponad 253 mln zł. Tak jak wspomniałam wcześniej, ta wypłata jest realizowana w momencie, kiedy te środki zostały wypłacone, tzn. kiedy są uruchomione. Wiem, że na dzień dzisiejszy wypłacona już jest kwota w granicach 237 mln zł. Natomiast pozostała kwota, tak jak powiedziałam, jest codziennie realizowana przez agencję. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że to jest wniosek MRiRW o zmianę w planie finansowym ARiMR na kwotę 280 mln zł.

Otwieram dyskusję. Zgłoszeń nie widzę. Wobec tego... Proszę bardzo, pani poseł Paulina Hennig-Kłoska.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (KO):

Ze zdumieniem muszę stwierdzić, panie przewodniczący, że wciąż nie usłyszałam odpowiedzi na swoje pytanie. Dlaczego te odszkodowania nie zostały wypłacone w ubiegłym roku? Skoro komisje gminne dawno temu zakończyły tak naprawdę szacowanie strat, bo zakończyły je w 2019 r., to dlaczego ta wypłata odszkodowań jest ciągle przesuwana? Rolnicy mieli dostać w ubiegłym roku. Potem mieli dostać w styczniu, w lutym. Ostatecznie tak naprawdę zdecydowana część, większość z nich nie dostała do dziś.

Jeszcze drugie pytanie. Jeżeli dzisiaj rezerwę klęskową mamy kompletnie pustą, a zapowiadany jest kolejny suszowy rok, to z czego tak naprawdę... Ile środków ma zabezpieczonych minister rolnictwa i rozwoju wsi na odszkodowania klęskowe na ten rok? Wiemy dobrze, że te pieniądze, które mamy w rezerwie klęskowej, zostały wydane już trzykrotnie – na suszę w ubiegłym roku, na walkę z koronawirusem i na suszę w tym roku. Jest więc pytanie, dlaczego to nie zostało... Ponawiam trzeci raz i państwo trzeci raz milczeniem to pomijają. Dlaczego te odszkodowania nie były wypłacone w roku ubiegłym?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Odpowiedź na to pytanie była udzielana już wielokrotnie na posiedzeniu Komisji za każdym razem, jak była dyskusja o przeznaczeniu rezerw na wypłatę odszkodowań suszowych, ale może jeszcze raz. Pani dyrektor, proszę bardzo.

Dyrektor departamentu MRiRW Agnieszka Kłódkowska-Cieślakiewicz:

Szanowni państwo, tak jak wspomniałam, wypłata rozpoczęła się i miała miejsce w 2019 r. w wysokości ponad 710 mln zł.

Pani poseł pyta, czemu wszystko nie było wypłacone. Chcę zaznaczyć, że termin składania wniosków był wydłużony do 30 listopada. Producenci rolni mieli możli-

wość złożenia tych wniosków. Wnioski musiały być zweryfikowane. Oczywiście, tutaj mamy też temat pomocy de minimis, czyli limit, jak wiadomo, który został wyczerpany w miarę wcześniej z racji pomocy, która była udzielana. Natomiast, tak jak wspomniałam na samym początku, termin był wydłużony ze względu na to, żeby wszystkie poszkodowane osoby, producenci rolni mieli możliwość złożenia wniosków. Było bardzo dużo zgłoszeń do MRiRW, bo ten termin wcześniej był krótszy. Natomiast minister rolnictwa i rozwoju wsi to wydłużył, żeby była możliwość złożenia wniosków i żeby pomoc mogła być przekazana do każdego producenta rolnego.

Tak jak wspomniałam, wypłaty są cały czas realizowane. To nie jest tak, że tych wypłat nie ma. Proszę państwa, natomiast też proszę mieć na uwadze całą tę sytuację, która nas teraz dotyka, czyli COVID. Proszę też wierzyć, że osoby, które zajmują się tymi wypłatami, jak najbardziej starają się, żeby jak najwięcej wypłat było zrealizowanych, natomiast moce przerobowe w obecnej chwili są troszeczkę ograniczone ze względu na to, że bardzo dużo osób jest na zasiłkach chorobowych. Staramy się jak najwięcej wypłacić i na pewno będziemy to realizować. Mam nadzieję, że niedługo będzie łatwiej nam wszystkim, zarówno pracownikom, jak i państwu, że będziemy mogli sprostać wymaganiom producentów rolnych, że te wypłaty będą szybciej realizowane, natomiast na tę chwilę tyle, ile możemy. Te wypłaty są w ten sposób realizowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Krystyna Skowrońska, ale bardzo proszę o krótką wypowiedź i niepowtarzania tych tez, które już były wygłoszone. Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Pytam się, dlaczego przez przeszło cztery miesiące nie zostały wypłacone odszkodowania dla rolników. Jaka kwota pozostała na dzisiaj do wypłaty? Czy do końca tego miesiąca zostaną wypłacone rolnikom pieniądze za klęskę suszową?

Chcę przypomnieć jeszcze tylko dwa argumenty. Państwo mówili w ubiegłym roku, kiedy szacowano po raz pierwszy, że kwota 1,5 mld zł albo 2 mld zł będzie wypłacona rolnikom. Minęły cztery miesiące od daty przyjęcia wniosków, a rolnicy dalej czekają na pieniądze. W związku z tym mam duże obawy, po pierwsze, że będą długo jeszcze czekać. Wyjaśnienie, że rozpoczęła się epidemia COVID w marcu...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani poseł, apeluję. Zadała pani pytania. Pozwólmy odpowiedzieć. Naprawdę szanujemy czas. Chodzi o pytania, nie...

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Cztery miesiące minęły, a państwo nie wypłacili odszkodowań rolnikom.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, ale pani zadała pytania i proszę pozwolić odpowiedzieć, a właściwie dwa, bo na pytanie, co, dlaczego itd., to już słyszałem odpowiedzi.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Ale rolnicy nie słyszeli, dlaczego. To jest...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Natomiast ile jeszcze zostało do wypłacenia i czy do końca kwietnia zostaną wypłacone. Proszę bardzo. Czy pani prezes? Proszę bardzo, prezes agencji pani Maria Fajger.

Zastępca prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa Maria Fajger:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, tak jak wspomniała pani dyrektor, rozpoczęliśmy wypłaty w 2019 r. Wypłaciliśmy je w wysokości 710 mln zł. W tym roku trwają wypłaty. My je stale wypłacamy. To nie jest tak, że środki, które mamy dostępne, nie są wypłacane. Stale, systematycznie na konta rolników są one wypłacane.

W tej chwili państwo procedują wniosek o zwiększenie planu finansowego naszej instytucji na kwotę 280 mln zł. Ufam, że taka kwota w niedługim czasie będzie do dyspozycji ARiMR, żebyśmy mogli kontynuować wypłaty. Pozostaje nam do wypłaty niewiele ponad 1 mld zł.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czyli około 1 mld zł, tak? Dobrze. Do końca kwietnia w takiej sytuacji raczej trudno będzie zrealizować wypłaty, biorąc pod uwagę...

Zastępca prezesa ARiMR Maria Fajger:

Pracujemy w tej chwili w takim systemie, że około 30% zespołu jest na zwolnieniach lekarskich bądź opiece nad dziećmi, około 30% osób pracuje w systemie zdalnym i 30% na miejscu, więc siłą rzeczy ta praca jest spowolniona.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Czyli odpowiedzi padły. Mogą być niesatysfakcjonujące do końca. Mamy kwotę i mamy wyjaśnienie pani prezes, że do końca kwietnia trudno będzie zrealizować pełnię wypłat. Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo. Wobec tego zamykam dyskusję. Przystępujemy do wyrażenia opinii. Czy ktoś jest przeciw? Tak, proszę bardzo. Pani poseł Sowińska, tak?

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Tak. Dzień dobry państwu. Dziękuję za udzielenie mi głosu, bo chciałabym się dołączyć do dyskusji. Zgłosiłam swoją chęć, a nie udzielono mi głosu. Jeżeli można, panie przewodniczący, chciałabym dołączyć do dyskusji. Czy mogę coś powiedzieć?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, tylko proszę, aby się starać nie powtarzać też już ogłoszonych.

Poseł Anita Sowińska (Lewica):

Dobrze. Ta dyskusja pokazuje mi jedno, że rząd nie ma planu wychodzenia z kryzysu i planu inwestycyjnego. Jeżeli państwo sobie przypomną, raptem dwa czy trzy tygodnie temu pan premier Morawiecki mówił o tym, że... Pokazał kilka filarów wychodzenia z kryzysu. Jednym z tych filarów były inwestycje publiczne. Wtedy zapowiedział wydatkowanie 30 mld zł.

Natomiast jest pytanie. Skoro tak, to dlaczego państwo jedną ręką zabierają pieniądze na inwestycje i to na inwestycje w mieszkania komunalne, a z drugiej strony mówią o inwestycjach?

Kolejna rzecz. Mówimy w tej chwili o 280 mln zł, natomiast potrzebna jest, i to pilnie, nowelizacja całej ustawy budżetowej, ponieważ powinniśmy mówić o naprawę niebagatelnych kwotach miliardowych. Takie oszczędności są potencjalnie w budżecie, bo możemy się zastanowić, czy jest nam potrzebny Centralny Port Komunikacyjny, czy możemy odstąpić od umowy na zakup samolotów F-35, które tak naprawdę nie służą polskiej gospodarce, tylko służą jakimś tam firmom w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Jakie są warunki odstąpienia od tej umowy? Czy możemy się powołać na siłę wyższą i odstąpić od tej umowy? Czy możemy zrezygnować z głupiej przebudowy Mierzei Wiślanej? Czy możemy zredukować miliony złotych wydawane na Wojska Obrony Terytorialnej, które, jak widać w tej chwili... Nie widzę WOT. Oni podobno robią zakupy starszym paniom. Przepraszam bardzo, ale musimy się zająć poważnymi kwotami miliardowymi i nie tracić czasu na przekładanie z jednej kieszeni do drugiej.

Moje pytanie jest takie: Kiedy będzie nowelizacja ustawy budżetowej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Na to pytanie, tak jak już wielokrotnie była o tym dyskusja, nie będzie dzisiaj odpowiedzi i doskonale to rozumiem. Nigdy nie zmuszałbym rządu do nowelizacji ustawy budżetowej już teraz, bo za dwa, trzy miesiące może być zupełnie inna sytuacja i inne warunki.

Natomiast pozostałe, oczywiście, to są opinie i sugestie. Każdy może mieć swoje opinie co do wydatków na bezpieczeństwo, samoloty, CPK czy inne. Rząd przyjął taką strategię.

Proszę bardzo, wobec tego przystępujemy do zaopiniowania wniosku ministra rolnictwa i rozwoju wsi dotyczącego zmiany planu finansowego ARiMR na kwotę 280 mln zł.

Czy jest sprzeciw wobec pozytywnej opinii? Jest sprzeciw, pani poseł? Tak, jest sprzeciw. Dobrze. Przystępujemy zatem do głosowania.

Kto jest za pozytywną opinią o wniosku MRiRW dotyczącego zmiany planu finansowego ARiMR? Kto jest za? Spokojnie, poczekamy. Kto jest przeciw? Powiem szczerze, że trochę się dziwię głosom przeciw, ale to... Tak jakbyśmy nie chcieli wypłacać rolnikom odszkodowań suszowych. Dobrze, dobrze. Dziękuję.

Głosowało 46 posłów. Za – 26, przeciw – 19, wstrzymała się 1 osoba.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła pozytywną opinię o wniosku ministra rolnictwa i rozwoju wsi dotyczącego zmiany planu finansowego ARiMR.

W związku z tym, że za 11 minut rozpocznie się posiedzenie Sejmu, przerywamy posiedzenie Komisji. Długa dyskusja nad opiniami spowodowała, że pozostałe punkty porządku obrad będziemy realizowali po obradach albo w przerwie obrad plenarnych posiedzenia Sejmu. Ogłaszam przerwę. Spotykamy się 15 minut albo po ogłoszeniu przerwy w posiedzeniu Sejmu, albo po zakończeniu obrad plenarnych – 15 minut po. Będzie przypomnienie, ale już teraz wszyscy niech o tym pamiętają.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Mam nadzieję, że mnie słyhać. Będziemy wznawiać obrady Komisji.

Za chwilę dokonamy sprawdzenia kworum. Przypominam, że logowanie jest na login, hasło i numer otrzymany SMS-em według posiedzenia Komisji z godziny 12. Nie sala plenarna, tylko posiedzenie Komisji z godziny 12. Proszę się zalogować i sprawdzamy kworum głosowaniem sprawdzającym. Mamy aktywne głosowania. Proszę oddać głos, obojętnie jaki, w celu sprawdzenia kworum.

Wznawiam posiedzenie Komisji Finansów Publicznych. Stwierdzam kworum. W tej chwili 30 osób jest zalogowanych i cały czas przybywa.

Przystępujemy do realizacji punktu trzeciego porządku dziennego. Informuję państwa, że Marszałek Sejmu w dniu 6 kwietnia skierowała poselski projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw związanych z utrzymaniem zatrudnienia i poziomu wynagrodzenia za pracę (druk nr 326) do pierwszego czytania. Przystępujemy zatem do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 326.

Proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie projektu. Przedstawicielem wnioskodawców jest pani poseł Anna Maria Żukowska. Proszę bardzo, oddaję głos.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowni członkowie Komisji, panie przewodniczący, wnosimy projekt dotyczący ochrony płac pracowników.

Chcemy, żeby pod warunkiem utrzymania poziomu wynagrodzeń i zatrudnienia w przedsiębiorstwach była możliwość finansowania 75% wynagrodzenia pracowników z budżetu państwa, czyli tak naprawdę z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Ten fundusz został utworzony właśnie w celu ochrony płac pracowników przed utratą wynagrodzenia, konkretnie spowodowaną niewypłacalnością pracodawcy. Natomiast w tej chwili w sytuacji kryzysu spowodowanego koronawirusem istnieje takie ryzyko, że pracodawcy będą mogli stracić płynność finansową i być niewypłacalni. W związku z tym, żeby i uchronić miejsca pracy, i spowodować stały przychód po stronie pracowników, wnosimy ten projekt.

Przypominam, że FGŚP, niestety, był drenowany przez wiele lat. Był traktowany jako skarbonka, z której można było brać pieniądze na różne, dowolne rzeczy wtedy, kiedy nie było takiej potrzeby, żeby ten fundusz uruchomić. Przykładowo w 2018 r. 4,6 mld zł państwo – mówię tutaj do rządu – przeznaczyli na specjalizacje medyczne, ale też na świadczenia przedemerytalne. Zgodnie z tym, co pani minister Małag mówiła, w tej chwili jest 1 mld zł na tym funduszu.

Dlatego uważamy, że konieczna jest również dotacja z budżetu państwa właśnie na ten fundusz w tym celu, żeby móc uruchomić te środki i pomóc przede wszystkim pracownikom, ale też przedsiębiorcom po to, żeby wynagrodzenia mogły być wypłacane, ponieważ trzeba chronić konsumentów przed utratą środków finansowych. Jeżeli nie będzie płac, nie będzie też możliwości dokonywania zakupów na rynku i tym bardziej pogorszy się stan naszej gospodarki. Dlatego jest to niezbędne w celu powstrzymania negatywnych skutków kryzysu.

Tak jak mówiłam, nasz projekt pozwoli na utrzymanie poziomu zatrudnienia oraz poziomu wynagrodzeń, w założeniu tych sprzed epidemii, bo taki jest nasz cel, żeby miejsca pracy utrzymać. Proponujemy, tak jak tutaj mówiłam, 75% wynagrodzenia pracowników pod warunkiem utrzymania poziomu wynagrodzeń i zatrudnienia. Czyli pracodawca musiałby ze swoich środków sfinansować wynagrodzenie w wysokości nie mniejszej niż 25% dotychczasowego wynagrodzenia.

Przechodzę już do projektu. Proponujemy, żeby wynagrodzenie było wypłacane z tego funduszu. Tutaj mamy konkretne warunki. Czyli przedsiębiorstwo musi mieć stwierdzony spadek obrotów gospodarczych. Przez ten spadek obrotów rozumie się spadek sprzedaży towarów lub usług w ujęciu ilościowym lub wartościowym. Tu mamy dwie wartości – albo spadek o „nie mniej niż o 15%, obliczony jako stosunek łącznych obrotów w ciągu dowolnie wskazanych dwóch kolejnych miesięcy kalendarzowych, przypadających w okresie po dniu 1 lutego 2020 r.”, lub też spadek o „nie mniej niż o 25%, obliczony jako stosunek obrotów z dowolnie wskazanego miesiąca kalendarzowego, przypadającego po dniu 1 lutego 2020 r. do dnia poprzedzającego dzień złożenia wniosku, o którym mowa w ust. 1, w porównaniu do obrotów z miesiąca poprzedniego”. Tu jest więc do wyboru, co będzie bardziej dogodnie dla przedsiębiorcy w przypadku składania takiego wniosku – albo przyjmujemy 15% jako stosunek łączny obrotów w ciągu wskazanych dwóch kolejnych miesięcy, albo 25% z dowolnego miesiąca kalendarzowego po dniu 1 lutego.

Te 75% wynagrodzenia ma przysługiwać pracownikowi jako częściowe zrekompensowanie wynagrodzenia. Tutaj jest istotne zastrzeżenie: „w wysokości 75% dotychczasowego wynagrodzenia, jednak nie więcej niż 75% przeciętnego wynagrodzenia”, oczywiście, w gospodarce krajowej w sektorze przedsiębiorstw. W związku z tym zdajemy sobie sprawę, że nie ma to na celu finansowania bardzo wysokich wynagrodzeń, dlatego skupiamy się szczególnie na osobach, które zarabiają do wysokości przeciętnego wynagrodzenia krajowego. Tak samo, oczywiście, w tym momencie mamy „25% dotychczasowego wynagrodzenia”. Oczywiście, ono również w tym momencie nie może przekraczać przeciętnego wynagrodzenia.

Jeszcze jedną rzecz muszę złożyć. To jest autopoprawka, bo tutaj chcemy dodać do wszystkich uprawnionych do składania takiego wniosku o sfinansowanie 75% wynagrodzenia z FGŚP, którzy są wymienieni w art. 2 ust. 1 i w art. 50g, który zmieniamy... Są 23 ustępy. Chcemy dodać autopoprawkę. Muszę ją przeczytać, ponieważ nie mam w tej chwili możliwości jej przesłania, ale prześlemy to, oczywiście, po posiedzeniu także w formie pisemnej.

Czyli autopoprawka do druku nr 326. W art. 2 w pkt 1 w zmienianym art. 15g po ust. 23 dodaje się ust. 24 w brzmieniu: „Ilekcroć w niniejszym artykule mowa jest o przedsiębiorcy, rozumie się przez to także organizację pozarządową w rozumieniu art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie,” – Dziennik Ustaw odpowiednio – „podmiot, o którym mowa w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie oraz państwową osobę prawną w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych”. W autopoprawce chodzi o to, żeby również organizacje pożytku publicznego, tzw. NGO, mogły się starać o takie świadczenie zapewniające 75% wynagrodzenia płaconego z budżetu państwa, czyli z FGŚP.

W naszej propozycji jest także koncepcja przyznawania grantu „na utworzenie stanowiska pracy w formie pracy zdalnej lub czasowego przekształcenia istniejącego stanowiska pracy zdalnej”. Ten grant może przyznawać starosta powiatowy, bo naszym celem jest promowanie pracy zdalnej, zwłaszcza w tym momencie, w którym jesteśmy, czyli w okresie pandemii koronawirusa. W związku z tym, jeżeli któryś z pracodawców będzie miał takie możliwości i utrzyma bądź stworzy dodatkowe miejsce pracy w postaci pracy zdalnej, będzie mógł starać się o otrzymanie takiego grantu. Tak jak mówiłam, starosta może go przyznać. Starosta będzie podmiotem uprawnionym do przyznawania takiego grantu.

Proszę państwa, źródłem finansowania, jak już wspominałam, oczywiście, ma być FGŚP po otrzymaniu odpowiedniej dotacji z budżetu państwa. Ponieważ koszt propono-

wanych przez nas zmian jest uzależniony od rozmiarów kryzysu gospodarczego i tego, ile przedsiębiorstw będzie się starało o uzyskania takiego świadczenia, dlatego nie jesteśmy w stanie w tej chwili wskazać wysokości. Tak samo zresztą jak strona rządowa, podając wszelkie swoje propozycje w ustawach, nie jest w stanie określić, ile one będą kosztowały, z tego powodu, że nie jest to w tym momencie do przewidzenia, jak długo potrwa ta sytuacja. W związku z tym nie jesteśmy w stanie oszacować pełnych kosztów. Natomiast jest jasne, że ponieważ ten fundusz, tak jak mówiłam, był traktowany jako źródło finansowania różnych innych świadczeń, które nie były związane z ideą i celem utworzenia tego funduszu, w związku z tym jest i będzie konieczna dotacja do niego, tak jak zresztą to się działo już w poprzednich latach.

Oczywiście, w związku z tym, że ten projekt zakłada dofinansowanie prywatnych przedsiębiorstw, publicznych i wszystkich, które będą się starać o to świadczenie, projekt będzie podlegał trybowi notyfikacji w instytucjach Unii Europejskiej, w tym w Europejskim Banku Centralnym, w celu uzyskania opinii. Oczywiście, jest on zgodny z prawem UE. Przypomnę tylko, że jest poluzowana dyscyplina, jeśli chodzi o dozwoloną pomoc publiczną. Wiemy, że UE wyraziła zgodę na wszelkie możliwe działania, które mają na celu utrzymanie, zachowanie miejsc pracy w przedsiębiorstwach.

Zmiany proponowane w tym projekcie dotyczą, oczywiście, wszystkich ubezpieczonych. W związku z tym nie zachodzi zjawisko dyskryminacji określonej grupy przedsiębiorców. Tak jak mówiłam, także dodając NGO, nie ma tutaj żadnej grupy wykluczonej, w związku z tym na pewno nie jest to projekt, który by kogokolwiek dyskryminował.

Oczywiście, on jest zgodny – w naszej ocenie – również z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt nie zakłada wydania nowych aktów wykonawczych. Także przepis dotyczący rozporządzenia Rady Ministrów, o którym mowa w art. 2 niniejszego projektu ustawy, znajduje się w ustawie obowiązującej.

Myślę, że to jest taka krótka i dosyć prosta ustawa, którą składamy jako pierwszą z szeregu ustaw, które będziemy kierowali w celu walki ze skutkami kryzysu gospodarczego i społecznego związanego z pandemią. Dlatego składam na ręce członków Komisji ten projekt. Myślę, że podsumowałam go już dosyć szczegółowo. Nie ma chyba konieczności, żebym artykuł po artykule odczytywała, ponieważ państwo mogli zapoznać się z tym projektem, przesłany na państwa skrzynki już wcześniej.

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że ten projekt znajdzie się w polu zainteresowania strony rządowej, ponieważ ułatwia on utrzymanie miejsc pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Myślę, że łatwiej jest zachować te miejsca pracy, które już są, niż później odtwarzać je już po zakończeniu kryzysu. Tak jak mówiłam, taka była idea powstania FGSP. Potem to zostało przekształcone w fundusz celowy. Ten fundusz ma na celu ratowanie miejsc pracy, sfinansowanie tych płac w momencie, kiedy z różnych powodów – w zamierzeniu pierwotnym z powodu niewypłacalności, ale też myślę, że to jest ta sytuacja, do której moglibyśmy fundusz zastosować – jest ryzyko, że pracodawca tych wynagrodzeń nie wypłaci. Przy tych założeniach, o których mówiłam, mamy więc 3/4 – budżet państwa, 1/4 – przedsiębiorca. To jest pomysł Lewicy i propozycja, by pomóc zarówno pracodawcom, jak i przede wszystkim pracownikom w zachowaniu swoich wynagrodzeń. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy, następnie zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawcy.

Tak tylko dla wyjaśnienia, niestety, autopoprawka może być składana do czasu rozpoczęcia pierwszego czytania. Tutaj więc ta autopoprawka ewentualnie będzie traktowana jako poprawka w momencie rozpatrywania projektu.

Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Proszę bardzo. Kto chciałby zabrać głos? Wszyscy za.

Jeśli nie ma, to na początek w takim razie, żeby rozpocząć dyskusję, sam sobie pozwolę udzielić głosu. Zadałbym następujące pytanie. Otóż projekt przewiduje wejście w życie, czyli wejście z interwencją, bo tak by to można powiedzieć, w momencie, kiedy obroty

i przychody spadną o 15% w stosunku do porównywalnych okresów dwumiesięcznych. Tak, lub 25%, ale wracam do tego 15-procentowego spadku.

Oczywiście, mam pytanie w związku z tym, ponieważ projekt przewiduje 75-procentowe pokrycie kosztów. Czy w tym momencie, kiedy to kryterium 15-procentowe jest jednak kryterium niezbyt rygorystycznym, a wsparcie 75-procentowe jest bardzo istotne, były prowadzone analizy? Czy była rozważana tego typu sytuacja, że właściwie opłacałoby się w sposób sztuczny niemalże obniżyć obroty o 15% po to, żeby uzyskać 75-procentowe dofinansowanie stanowiska pracy? To jest jedno dość ważne pytanie, żeby projekt, który jest, oczywiście, w swoim zakresie, w swojej idei potrzebny... Zresztą w projektach rządowych również jest wsparcie dla miejsc pracy o charakterze 40% – pracodawca, 40% – budżet państwa i 20%, oczywiście, tych strat – tak to nazwijmy – ponosi pracownik, ale to są kwoty i progi mniejsze, co nie powoduje jak gdyby intencjonalnego sięgania po tego typu rozwiązania. To jest pytanie dotyczące właśnie tych dwóch liczb, czyli z jednej strony 15-procentowy spadek przychodów i obrotów, a z drugiej strony 75-procentowa pomoc do utrzymania miejsca pracy. Chodzi o to, żeby projekt nie stał się tylko takim projektem pomocowym, który może prowadzić do intencjonalnego obniżenia swoich obrotów. To z mojej strony takie pytanie.

Oczywiście, miałbym jeszcze pytanie dotyczące przynajmniej szacunków skali finansowej przy założeniach, że będzie to dotyczyło iluś procent przedsiębiorców, ale rozumiejąc z tej wypowiedzi, którą pani poseł wnioskodawca przedstawiła, że takiej precyzyjnej odpowiedzi rzeczywiście będzie trudno udzielić, więc nie będę już tutaj tego dociekał. Proszę bardzo.

Posel Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Odpowiadając na pańskie pytanie, 15% to jest stosunek łącznych obrotów w ciągu dwóch wskazanych miesięcy kalendarzowych. One mają być porównane do dwóch miesięcy kalendarzowych roku poprzedniego. To się odnosi do przedsiębiorstw, które mają pewną sezonowość swojego funkcjonowania. W ich przypadku porównanie do poprzednich dwóch miesięcy bieżącego roku nie miałoby sensu, bo jak ktoś otwiera lodziarnię np. w kwietniu i prowadzi ją do końca sierpnia czy września, to w tym momencie nie mógłby załapać się na tę pomoc, dlatego że on po prostu nie miałby realnego punktu odniesienia.

Dlatego jest to rozróżnienie, że jest 25% jako stosunek obrotów z dowolnie wskazanego miesiąca kalendarzowego przypadającego po dniu 1 lutego, czyli generalnie marzec albo kwiecień, lub jest 15% dla tych przedsiębiorców, których działalność ma pewien charakter sezonowy, dlatego tutaj jest porównanie do dwóch kolejnych miesięcy z roku poprzedniego, w którym prowadzili swoją działalność. Właśnie taki jest cel projektowanego założenia i stąd mamy te dwie propozycje. To rozróżnienie stąd się pojawiło.

Nie sądzę, żeby można było naprawdę zaburzyć w jakiś sposób obroty, tzn. zafałszować je, celem wyłudzenia środków pomocowych, bo to jest – tak jak mówię – porównanie do dwóch następujących po sobie dowolnych miesięcy kalendarzowych roku poprzedniego, czyli tego się już wstecznie zafałszować nie da. W związku z tym, jak przedsiębiorca będzie porównywał swoje obroty sprzed roku, kiedy prowadził działalność, do tych, które ma w tej chwili, to naszym zdaniem nie ma tutaj możliwości zafałszowania i wyłudzenia tego świadczenia, które jest w projekcie przez nas proponowane.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. O głos prosiła pani poseł Izabela Leszczyna. Proszę bardzo, oddaję głos.

Posel Izabela Leszczyna (KO):

Panie przewodniczący, nie prosiłam o głos przy tym projekcie.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

To przepraszam. Doniesiono mi, że pani prosiła o głos. Dobrze, przepraszam bardzo.

Posel Izabela Leszczyna (KO):

Nie. Jestem tu po prostu. Będę przy naszych ustawach zabierała głos. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak, jasne. Dziękuję bardzo. Ktoś chciałby zabrać głos? Proszę bardzo, minister rodziny, pracy i polityki społecznej pan Stanisław Szwed.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Stanisław Szwed:

Dziękuję, panie przewodniczący. Odnosząc się do samego projektu, który jest też powieleniem tych rozwiązań, które zaproponowaliśmy w tarczy antykryzysowej, zarówno w pierwszej, jak i w drugiej, te rozwiązania wynikają też z ustawy z 2013 r. o ochronie miejsc pracy. Na tym bazujemy. Te rozwiązania, które mieliśmy zaproponowane, obejmują wszystkie przedsiębiorstwa, zarówno mikro, jak średnie i duże.

Mamy dwa rozwiązania. Pierwsze rozwiązanie dotyczy przestoju ekonomicznego, czyli pracownik jest do dyspozycji pracodawcy, ale nie pracuje. Wtedy ma dofinansowanie do poziomu 50% płacy minimalnej plus składka ubezpieczeniowa ze strony pracodawcy, czyli łącznie to 1533 zł. To jest dofinansowanie do wynagrodzeń, przy czym jest warunek, że obniżenie płacy nie może być niższe niż płaca minimalna. Drugie rozwiązanie jest jakby trochę innym rozwiązaniem. Ono ma na celu, aby nie likwidować miejsc pracy, tylko dać możliwość obniżenia czasu pracy o 20%, maksymalnie do 50%. Tu wsparcie jest wyższe, bo na poziomie 40% przeciętnego wynagrodzenia. Dzisiaj to jest kwota 2080 zł plus składka ubezpieczeniowa na poziomie 452 zł, czyli łącznie ponad 2,5 tys. zł.

Te rozwiązania dzisiaj funkcjonują. Bardzo skrótowo, są przygotowane wnioski plus umowa poprzez wojewódzkie urzędy pracy z FGŚP. W tej chwili kilka tysięcy wniosków już jest złożonych, są rozpatrywane i będą wypłacane środki.

Jeśli chodzi o wsparcie FGŚP, to mamy w ustawie zapisane, że możemy zasilić go środkami z Funduszu Pracy bądź z budżetu. Na dzisiaj nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o środki FGŚP. Tak jak powiedziałem, możemy zasilić go zarówno z FP, jak i z budżetu państwa.

Te rozwiązania na dzisiaj są optymalne, jeśli chodzi o ochronę miejsc pracy. Na pewno to rozwiązanie będzie nabierało – powiedziałbym – tempa w następnych tygodniach i miesiącach, bo ono jest w tej chwili przewidziane na trzy miesiące, ale też od momentu złożenia wniosku. Oczywiście, te mechanizmy, o których pani poseł mówiła, tzn. spadku obrotów, też są zawarte w naszych rozwiązaniach. Tak więc ta różnica, która tutaj jest, to jest to, że pani poseł proponuje wyższą dopłatę. Na dzisiaj nie możemy się na to zgodzić.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kwiatkowski jeszcze chciał zabrać głos, tak?

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jeżeli można, w uzupełnieniu odpowiedzi na zadane przez pana przewodniczącego pytanie. Otóż, panie przewodniczący, ta konstrukcja dwóch wariantów skali, odniesienia do 15% bądź 25% i różnego czasu jest analogiczna do przedłożenia rządowego. Ona się opiera na mniej więcej tym samym założeniu. Różnica jest gdzie indziej.

My po prostu jako Klub Parlamentarny Lewicy dążymy do tego, żeby pracownicy nie zostali obciążeni skutkami kryzysu w stopniu dysproporcjonalnie wielkim. Nie godzimy się po prostu na to, żeby – tak jak w przedłożeniu rządowym – obcinać im wynagrodzenia o 20%. To po pierwsze.

Po drugie, niewątpliwie nasze rozwiązanie jest bardziej kosztowne, ale tylko w tym punkcie. Znowu różnica polega na tym, że chcielibyśmy, żeby zasilanie czy upłynnianie, zasilanie płynnością sektora bankowego nie opiewało aż na 35%, bo mówimy o ponad 70 mld zł spośród 212 mld zł, tylko żeby część tych środków została przeznaczona na bezpośrednie wsparcie pracowników, a nie banków. To jest ta różnica. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, nie kwestionowałem w swoim pytaniu dwutorowości dostępów, kryteriów, czyli 15% z roku do roku i 25% z bezpośrednio sąsiadujących miesięcy. Moje pytanie dotyczyło tego, czy kryterium 15% spadku obrotu i równocześnie 75% dotacji na utrzymanie miejsca pracy nie spowoduje... Czy to nie są za słabe kryteria? To tylko na tym polegało moje pytanie, tak że...

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jasne.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Zostałem źle zrozumiany.

Poseł Robert Kwiatkowski (Lewica) – spoza składu Komisji:

Nie, chyba nie. Panie przewodniczący, a co do wątpliwości, czy to nie są za łagodne kryteria, to cóż, trzymamy się obowiązującej w obrocie gospodarczym zasady zaufania. Jeśli ktoś nadużyłby tych przepisów, to powinien się nim zająć wymiar sprawiedliwości, a nie Komisja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak, jeszcze przedstawiciel wnioskodawców prosi o głos.

Poseł Anna Maria Żukowska (Lewica) – spoza składu Komisji:

Jeszcze celem uzupełnienia, dlaczego jest to 75%, a państwa projekt był dużo niższy, bo było to 40 do 60%.

Stąd jest nasza propozycja, bo naszym zdaniem państwa propozycja jest niewystarczająca, dlatego że jeżeli ktoś w tej chwili nie generuje obrotów... Musiał zamknąć może nie swoje przedsiębiorstwo, chociaż to też się, niestety, już zaczyna zdarzać. Tych upadłości i wniosków o upadłość będzie coraz więcej, bo taki obowiązek mają zarządy spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, żeby nie odpowiadać własnym majątkiem. Dlatego, niestety, będzie fala zgłaszanych upadłości w najbliższym czasie. Jeżeli ktoś w tej chwili nie ma przychodów, nie generuje ich, nie ma takiej możliwości, bo zgodnie z przepisami „specustawy” o stanie epidemicznym musiał zawiesić prowadzenie swojej działalności np. hotelarskiej, to nie ma nawet tej części 40%, którą sam musiałby wyłożyć na wynagrodzenie pracowników.

Dlatego proponujemy, żeby to było dużo mniej, a po to, żeby to miejsce pracy utrzymać. Tak jak mówiłam w swoim uzasadnieniu, będą dużo większe koszty i dla pracodawców, i dla całego budżetu, dla całej gospodarki, jeżeli miejsca pracy w tej chwili zostaną zlikwidowane i potem miałyby być odtwarzane na nowo. To są też kazusy dotyczące tego, czy opłaca się zwalniać pracownika, żeby potem nowego zatrudnić. Nie, nie opłaca się. Generalnie jest tak, że wykształcenie, przyuczenie do pracy nowego pracownika generuje dużo większe koszty niż zachowanie tego, który jest już w tej chwili. Dlatego to jest naszym celem, żeby te miejsca pracy za wszelką cenę zachować. Tak, za wszelką cenę. To jest wysoka cena. Zgadzamy się z tym, ale to jest cena, którą warto ponieść po to, żeby później gospodarka – oby jak najszybciej się ten kryzys skończył – mogła ruszyć i była gotowa do tego rozruchu, a nie, żeby trzeba było dopiero proces rekrutacyjny ponownie przeprowadzać. Stąd jest propozycja 75% do 25%, jeżeli chodzi o stosunek pomocy państwa do kosztu płaconego przez pracodawcę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Więcej głosów w dyskusji nie było.

Proponuję zatem, by zakończyć pierwsze czytanie, jeśli nie usłyszę sprzeciwu i innych wniosków dotyczących losów tej ustawy. Stwierdzam zakończenie pierwszego czytania.

Proponuję, aby do rozpatrzenia projektu ustawy przystąpić w pakiecie łącznie z projektami rządowymi, dlatego że tuż po świętach rząd przygotowuje kolejne rozszerzenie tarczy antykryzysowej. Propozycje zawarte zarówno w tej ustawie, jak i w następnych mogą być w tym momencie wykorzystane. Natomiast na samodzielne zafunkcjonowanie ustawy w obecnej chwili, nie mając stanowiska rządowego, a właściwie jest stanowisko negatywne, musielibyśmy te projekty odrzucać. Tak dobre rozwiązania z tych ustaw możemy zastosować, lekko je modyfikując.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, proponowałbym przyjęcie takiego sposobu traktowania. Ale myślę, że dobrze by było, żeby sprzeciw wyraziła może wnioskodawczyni, a nie... Proszę bardzo.

Posel Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, rozumiem pragmatykę pana działania i chęć połączenia projektów, tylko że można łączyć te projekty, które są znane, a pan proponuje, żeby projekt koleżanek i kolegów z Lewicy oraz ten nasz dołączyć do czegoś, co nie jest znane. Trochę ciężko się na to zgodzić. Proszę też zrozumieć, że stawia nas pan wtedy w sytuacji, że musielibyśmy... Mógł być głos za lub przeciw projektowi. Wtedy mamy związane ręce, że musielibyśmy głosować za projektem, bo tam jest dołączony nasz projekt, ale nie wiemy, co tam będzie.

Dlatego jednak prosiłbym, żeby pan przewodniczący albo rozpoczął procedowanie, albo przynajmniej skierował te projekty do zaopiniowania, żeby uzyskać pisemne opinie i stanowiska. Jednak dołączanie do rzeczy nieznannej jest szalenie niebezpieczne i wiąże ręce posłom. Dziękuję. Bardzo przepraszam.

Posel Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Przede wszystkim jest tu też pytanie, co z tych projektów zostanie ostatecznie, dlatego że przyglądając się dzisiaj w nocy temu, co zostało z tzw. prawdziwej tarczy, o którą wносиła Koalicja Polska... Z niej właściwie została jakaś resztką w postaci zdalnego głosowania w spółdzielniach mieszkaniowych i jakieś tam zmiany w Prawie o stowarzyszeniach i w ustawie o fundacjach. Czyli właściwie de facto nic się nie znalazło z tego projektu tak merytorycznie, jeśli chodzi o to, co postulowali wnioskodawcy, nie zostało dołączone do głównego projektu rządowego.

Dlatego też wydaje mi się, że rzeczywiście trudno nam będzie podjąć w ciemno taką decyzję, ponieważ takie sytuacje też nie budują zaufania, że te pomysły, które wypracuje Lewica, obojętnie czyjego już później one będą autorstwa, znajdą rzeczywiście odzwierciedlenie w następnym projekcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję. Wobec tego, oczywiście, jeśli taka propozycja nie znajduje akceptacji, to jestem w takim razie zobowiązany skierować ten projekt do wyrażenia opinii przez rząd, do przygotowania opinii rządu do tego projektu, tak?

Wobec tego stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Projekt kierujemy do przygotowania opinii przez rząd. Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do realizacji punktu czwartego – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela oraz niektórych innych ustaw (druk nr 327). Uzasadnia pan poseł Zbigniew Konwiński. Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Konwiński (KO):

Prosiłbym, tak jak wcześniej mówiłem, żeby poseł Robert Kropiwnicki, tzn. nasz pierwotny wnioskodawca...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pierwotny wnioskodawca. Dobrze, więc uzasadnia pan poseł Robert Kropiwnicki. Proszę bardzo, oddaję głos.

Posel Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za wprowadzenie tego punktu do porządku obrad.

Jak to w pierwszym czytaniu, chciałem przedstawić ogólne zasady, o co chodzi o w tym projekcie. Projekt wychodzi z regulacji konstytucyjnej – art. 228 i art. 64 konstytucji, ponieważ w art. 228, który mówi o stanach nadzwyczajnych, w ust. 4 jest powiedziane, że każdy, kto poniesie stratę w wyniku wprowadzenia stanu nadzwyczajnego, ma prawo do wyrównania strat przez Skarb Państwa. To jest uczciwa regulacja, którą nasi poprzednicy wprowadzili do konstytucji, ponieważ jeżeli państwo podejmuje jakieś działania i ktoś ponosi straty w wyniku tej decyzji państwa, to powinno być to wyrównane. Dzieci się już uczy tego, że jak coś zostanie zepsute, powinno być naprawione, więc to jest absolutnie podstawowa zasada prawa jeszcze ziemskiego i naszej współczesnej cywilizacji, że szkoda powinna być naprawiona.

Temu służy ustawa z 2002 r., właśnie ta o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela, która wykonywała art. 228 ust. 4 konstytucji. Wśród tych stanów nadzwyczajnych nie ma jednak stanu epidemii i zmierzamy do tego...

W związku z tym, że dzisiaj mamy stan epidemii i rozrósł się on do bardzo wielkich rozmiarów, jak również skutki społeczne i gospodarcze są szalenie istotne, to uważamy, że stan epidemii powinien być potraktowany faktycznie jako stan nadzwyczajny. Zresztą państwo sami w wielu projektach, a szczególnie w tych COVID-owskich, kopiują rozwiązania z ustaw o stanie wyjątkowym czy o stanie klęski żywiołowej i wprost wpisują do tych ustaw COVID-owskich, żeby te wszystkie uprawnienia, które mają władze publiczne w trakcie stanów nadzwyczajnych mogły być stosowane.

Uważam więc, że za tym powinna pójść również możliwość uzyskania odszkodowania. Zresztą proszę zwrócić uwagę, że art. 64 konstytucji dotyczący własności w ust. 2 lub ust. 3 mówi, że ograniczenie własności może następować tylko w wyniku ustawy, a dzisiaj mamy sytuację kuriozalną, sprowadzającą się do tego, że wielu ludzi nie może korzystać ze swojej własności na podstawie rozporządzenia, decyzji ministra zdrowia. Czyli ludzie, którzy prowadzą swoje działalności gospodarcze, którzy mają swoje nieruchomości, nie mogą z nich korzystać na podstawie decyzji ministra zdrowia wydanej w rozporządzeniu, czyli w akcie jednak dużo niższym niż ustawa, o której mówi art. 64 konstytucji. Z tego względu uważamy, że powinna być jednak możliwość uzyskiwania tych odszkodowań.

Z tego też względu w art. 1 wnosimy, aby ustawę o wyrównywaniu strat majątkowych rozszerzyć również na stan epidemii. To jest tak naprawdę też test uczciwości państwa, czy państwo bierze odpowiedzialność za swoje działania, czy tylko przerzuca wszystko na karb osób, które są poszkodowane, a samo albo udzieli jakiejś tam rekompensaty, albo nie. Tutaj powinno być wyraźnie to wpisane, chociażby po to, żeby uniknąć odszkodowań wypłacanych później po latach w trybie art. 417 Kodeksu cywilnego.

To jest główne przesłanie naszego projektu ustawy. Oprócz tego jest jeszcze sześć różnych artykułów, w tym pięć merytorycznych, które pokrótce omówię.

W art. 2 proponujemy, aby w ramach wsparcia płynności firm i ochrony miejsc pracy zwiększyć możliwość udzielania poręczeń de facto przez Skarb Państwa za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego z obecnych 60% do 100%. Uważamy, że te poręczenia to jest rzecz, która jest niezbyt kosztowna, a jednak bardzo pomocna i powinna być wprowadzona.

Kolejnym ważnym rozwiązaniem, które proponujemy, jest nowelizacja pierwszej ustawy COVID-owskiej z 2 marca, która jest już nowelizowana trzeci raz przez rząd. To jest ten projekt rządowy. Proponujemy, aby w sytuacjach, kiedy właśnie przedsiębiorcy nie mogą prowadzić swojej działalności, Skarb Państwa wyrównał koszty stałe. Czyli to jest alternatywna ścieżka do tego, co jest związane z odszkodowaniami. To jest bardzo komplementarne, że w momencie, kiedy przedsiębiorca nie może prowadzić działalności, a jednak ponosi koszty stałe, koszty mediów, koszty czynszu, to te koszty są wyrównywane przez Skarb Państwa.

Co bardzo istotne, a uważam, że to jedna z najważniejszych rzeczy, wszyscy pracownicy, którzy nie mogą pracować u tego pracodawcy, mają wypłacane minimalne wynagrodzenie. Uważamy, że to jest absolutnie istotne, żeby pracownicy mieli wypłacane wynagrodzenie, ponieważ to nie jest tak, że oni nie pracują ze swojej winy, z winy pracodawcy. Nie pracują w wyniku decyzji państwa, które, wykonując swoje inne, konstytucyjne zobowiązania do zwalczania epidemii, podjęło takie a nie inne decyzje, bo to państwo za to odpowiada. Podjęliśmy bardzo radykalne decyzje, ale musimy się liczyć z tym, że za to musimy zapłacić ludziom. Ludzie muszą dostać odszkodowanie, żeby mogli wrócić do działalności, żeby te działalności nie upadły.

Poza tym jest dużo taniej jednak wypłacić ludziom pensje za czas postojów niż za chwilę, po zlikwidowaniu tych miejsc pracy, płacić zasiłki w urzędach pracy, zasiłki w ośrodkach pomocy społecznej i mieć wielką katastrofę na rynku pracy. Dopóki ci ludzie pracują, to jednak są na rynku pracy. Jak się ich wypchnie z rynku pracy, a dotyczy to wielu star-

szych ludzi, także rencistów i emerytów, to oni już nie wrócą na rynek pracy. To będą wielkie straty dla Polski i też dla Skarbu Państwa w podatkach.

Kolejną ważną rzeczą, o którą wnosimy, jest też wyrównanie dla samorządów, żeby zwiększyć subwencję ogólną, która zrekompensuje samorządom utracone dochody.

Jedną z kluczowych rzeczy jest też art. 6, który mówi o zwiększeniu środków na ochronę zdrowia, przede wszystkim za to, żeby zapłacić tym, którzy są na pierwszej linii frontu. Do tej pory podejście państwa i rządu jest bardzo restrykcyjne, czyli są nakazy pracy, umożliwienie... Czyli te wszystkie rozwiązania ze stanów nadzwyczajnych, które wprowadzono w ustawach COVID-owskich, ale nic nie powiedziano, że ci ludzie dostaną jakieś pieniądze, że oni dostaną zachętę finansową do tego, żeby wiedzieli, dlaczego mają spędzić ileś godzin w kombinezonach, w których nie mogą pójść do toalety, w których nie mogą tak naprawdę nawet swobodnie odebrać telefonu. Ci ludzie będą dostawali takie same pieniądze jak wcześniej, bez tych kombinezonów, jak ich koledzy, którzy pracują na podobnych stawkach zaszeregowania, ale w innych miejscach. Te osoby, które dzisiaj pracują dużo ciężiej, jak ratownicy medyczni w kombinezonach, ale też w innych miejscach policjanci itd., powinni jednak też mieć dużo większe pieniądze, żeby chcieli to robić, bo oni, idąc do pracy, wiedzą, że narażają siebie, ale też i swoje rodziny. Państwo powinno mieć zachętę dla tych ludzi, najlepiej właśnie w postaci finansowania, a nie tylko tego, że może ich przymusem wcielić do pracy. Z tego względu wnosimy o to, żeby zwiększyć pieniądze na ochronę zdrowia, a szczególnie właśnie na nadgodziny i za pracę dla tych ludzi, którzy są na pierwszej linii walki z epidemią.

To jest pokrótce, więc jeżeli są jakieś pytania, to chętnie na nie odpowiem. Bardzo proszę. Jeżeli padnie pytanie o koszty, to według naszych wstępnych wyliczeń koszt miesięczny to jest około 2–4 mld zł, czyli to nie jest koszt, który rozsadałby budżet, bo – to może jeszcze jednym zdaniem – proszę pamiętać, że to wyrównywanie strat to nie jest wypłacanie zysków. To jest tak naprawdę poniesienie, wypłata tych rzeczy, które są niezbędne do funkcjonowania, a które przedsiębiorca utracił.

Uważam też, że to jest kwestia mądrości państwa. Jeżeli państwo przeznaczy jakieś pieniądze poprzez starostów czy wojewodów, to wielu ludzi weźmie nawet 30% czy 40%, jeżeli te pieniądze będą szybko niż będą musieli czekać rok czy dwa, żeby uzyskać więcej, ale w długotrwałym procesie sądowym, w którym będą musieli udowadniać wszystkie koszty. To jest też kwestia mądrości państwa, jeżeli państwo zdecyduje się, żeby wypłacić szybko ludziom pieniądze. To, co robią Niemcy. Niemcy wypłacają ludziom po kilkanaście tysięcy euro – raz – po to, żeby ci ludzie wiedzieli, że mają płynność, a po drugie po to, żeby uniknąć w przyszłości procesów sądowych. Powinniśmy zrobić tak samo, żeby jak najszybciej dać przedsiębiorcom pieniądze, żeby wyrównać im straty, nawet jeżeli to będą dużo mniejsze pieniądze, niż oni faktycznie mogliby w tym czasie zarobić, ale oni to wezmą, żeby uratować płynność, a nie będą w przyszłości dochodzić strat. Można podpisywać ugody, które zamkną w przyszłości drogi do dalszych odszkodowań. Moim zdaniem to byłoby bardzo mądre rozwiązanie ze strony Skarbu Państwa.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Jak będą jakieś pytania, chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo wnioskodawcy przedstawiającemu uzasadnienie projektu.

Przystępujemy do dyskusji. Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu, zadawanie pytań przez posłów, odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawcy. Otwieram zatem debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy. Mam, jak na razie, trzy zgłoszenia. Pan poseł Mirosław Suchoń, proszę bardzo. Nie słyhać. Tak, już teraz słyhać.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

A może później? Już słyhać? Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, panie ministrze, Wysoka Komisjo, oczywiście, to jest chyba pierwsza taka ustawa, która trafia pod obrady Komisji, która rzeczywiście w swojej treści zajmuje się de facto wyłącznie tym, czym dzisiaj powinniśmy się zajmować, czyli pomocą firmom, pomocą w utrzymaniu miejsc pracy, pomocą w ogóle w utrzymaniu firm, które funkcjonują na rynku, zapewnieniem takich warunków, aby mogły przetrwać ten trudny czas. Myślę,

że wszyscy zgadzamy się, że dzisiaj sytuacja jest absolutnie nietypowa, wyjątkowa. Myślę, że większość z nas jednak dziwi się, dlaczego żaden ze stanów wyjątkowych nie obowiązuje, bo też wielu tych dyskusji i wdrażania rozwiązań, które mają imitować stan wyjątkowy czy zastępować ten stan, po prostu uniknęlibyśmy, skupiając się wyłącznie na tych rzeczach, które są dzisiaj pierwszoplanowe.

Oczywiście, kwestia wyrównania strat majątkowych i zapewnienia odpowiednich warunków do uzyskania odszkodowań jest kwestią, której nie można unikać. Nie można unikać dyskusji. Nie można tego odkładać na przyszłość, ponieważ widzimy tutaj dwa cele. Po pierwsze, oczywistym jest fakt, że jeżeli państwo zakłóca warunki prowadzenia działalności swoimi decyzjami, a tak dzisiaj mamy... Jeszcze gdyby to się odbywało – powiedziałbym – w oczywistym stanie wyjątkowym, to są odpowiednie przepisy. Natomiast dzisiaj rząd udaje, że nie ma stanu wyjątkowego i w ten sposób w obszarze związanym z funkcjonowaniem firm wprowadza bardzo poważne zakłócenia, różnego rodzaju zakazy.

Absolutnie popieram i wspieram bez dwóch zdań projekt ustawy, który przewiduje, że na warunkach cywilizowanych... Z jednej strony wydaje się fair w stosunku do przedsiębiorców, ale z drugiej strony również zabezpiecza Skarb Państwa. Taką ustawę, oczywiście, należy popierać.

Nie bez znaczenia są również gwarancje. Dzisiaj wielu przedsiębiorców powtarza jak mantrę jedno słowo: „płynność, płynność, płynność”. Dzisiaj ta płynność jest niezbędna, aby utrzymać działalność, aby utrzymać miejsca pracy. Oczywiście, te gwarancje i poręczenia jak najbardziej powinny zostać zwiększone. Jak najbardziej trzeba to po prostu przyjąć i przegłosować.

Powiem o jeszcze jednej rzeczy. Otóż, co prawda, tego w tej ustawie nie ma, ale korzystając z obecności pana ministra Szweda, chciałem zapytać również o kwestię przywrócenia możliwości uwolnienia handlu w niedzielę. Wydaje się rzeczą dosyć kuriozalną, że dzisiaj rząd wprowadza kolejne obostrzenia dotyczące handlu. Przed sklepami stoją naprawdę gigantyczne kolejki ludzi, którzy czekają na to, aż będą mogli wejść do sklepu i dokonać zakupów. Oczywiście, nie mówimy tu o zakupach zbędnych, tylko zakupach pierwszej potrzeby, a rząd dzisiaj nadal upiera się przy tym, aby ten zakaz handlu obowiązywał.

Gdzie jest rozsądek? Z jednej strony są tu dobre propozycje, które wnosi ta ustawa, którą dzisiaj procedujemy, a z drugiej strony widzimy, niestety, upór rządu, który tak dosyć nieodpowiedzialnie w tym względzie podchodzi do gospodarki. Dzisiaj naprawdę trzeba wesprzeć przedsiębiorców, trzeba poluzować te ideologiczne ramy, które blokują decyzje, trzeba pozwolić wypłacać odszkodowania, trzeba wreszcie pozwolić na to, aby przedsiębiorcy mogli prowadzić działalność właśnie również w niedzielę, bo to zatrzymanie handlu w niedzielę, biorąc pod uwagę liczbę ograniczeń, to jest kolejny element, który prawdopodobnie składa się właśnie na konieczność wypłaty odszkodowań w przyszłości. Z jednej strony trzeba przyjąć tę ustawę, zapewnić odpowiedni poziom odszkodowań, ale z drugiej strony uwolnić handel, pozwolić generować ruch, pozwolić generować przychód, bo dla wszystkich będzie to – koniec końców – absolutnie korzystne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Do głosu jako kolejny zgłosił się pan poseł Marek Sowa. Proszę bardzo.

Poseł Marek Sowa (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, powiem szczerze, że przed momentem przeglądałem informację o konferencji prasowej pana premiera Morawieckiego i prezesa Glapińskiego. Jestem załamany, bo wychodzi z tego prosty wniosek, że państwo tak naprawdę ze skutkami kryzysu walczą wyłącznie na slajdach w PowerPoint. Opowiadacie jakieś niesłychane rzeczy o gigantycznej pomocy, która jest kierowana do mikro, małych, średnich i dużych przedsiębiorstw, o rzekomo bezzwrotnej pomocy, którą tam kierujecie. Dzisiaj się pojawiła pula dodatkowych 100 mld zł.

Proszę więc pana przewodniczącego, jak będziemy mówili o skutkach finansowych ustawy, żeby pan nawet nie zadawał tego pytania. Źródło finansowe zostało dzisiaj wskazane przez Glapińskiego i Morawieckiego. Jest 100 mld zł. Chciałbym, żeby przynajmniej połowa tej pomocy została ukierunkowana na realne wsparcie dla tych, którzy tej

pomocy potrzebują, dla sektora ochrony zdrowia, dla przedsiębiorców, dla osób, które tracą pracę.

To jest kluczowy element. Nie może być takiej sytuacji, że państwo, podejmując swoje decyzje, nie ponosi odpowiedzialności za ich skutki. Wiele przedsiębiorstw dzisiaj w tych pięciu kluczowych branżach, które... Wszystkie raporty o tym świadczą. Jeśli nie wierzycie danym, które do was napływają, proszę zapytać, jaki jest ruch w obrotach na karty płatnicze, które sektory gospodarki najbardziej straciły. Straciły te, które zostały zamknięte rozporządzeniem wątpliwym prawnie, co chcę powiedzieć. Zamknięta została działalność gospodarcza bardzo wielu podmiotów. Te firmy mają prawo ubiegać się o odszkodowania z tego tytułu. Mają prawo. Muszą państwo to przyjąć do wiadomości. Nie możecie mówić, że nie macie z tym nic wspólnego, bo decyzją tego rządu ta działalność została zamknięta.

Myślę tutaj o salonach fryzjerskich i kosmetycznych, o całej branży turystycznej. Akurat jestem z Małopolski. Tutaj skutki tego kryzysu pewnie będą dużo mocniejsze, bo u nas turystyka generuje ponad 10% produktu krajowego brutto. Sam sektor kultury, który też został całkowicie zablokowany, to kolejne 2%. Edukacja. Mógłbym wymienić naprawdę bardzo dużo tych obszarów, które zostały decyzją administracyjną rządu zamknięte.

Te podmioty muszą otrzymać dzisiaj wsparcie nie iluzoryczne, o którym państwo mówią, bo przecież to, nad czym ponad osiem godzin pracowaliśmy w nocy, z pomocą nie ma nic wspólnego. Zrobiliście sobie typowy śmietnik, do którego ministerstwa powrzucały różnego rodzaju projekty zmian, które pewnie miały przygotowane w swoich resortach. W większości one nie mają żadnego związku z koronawirusem. Dlatego jest tak istotne, aby państwo... Macie tutaj tak naprawdę ostatnią szansę, żebyście przystąpili i poważnie potraktowali ten projekt, po to, aby uruchomić realne narzędzie pomocy dla tych, którzy tej pomocy naprawdę dzisiaj bardzo, ale to bardzo potrzebują. Jeśli tego nie zrobicie, to na tych slajdach za chwilę pojawią się setki tysięcy, a może i miliony osób bezrobotnych, setki tysięcy firm, które zbankrutowały, bo taka jest dzisiaj rzeczywistość.

Zmierzymy się z tym problemem, tylko musi być odrobina dobrej woli, zero PR, zero propagandy sukcesu, bo go nie ma. Mamy stan klęski. W klęsce wszyscy są przegrani. Możemy co najwyżej walczyć o to, aby minimalizować skutki tej klęski. Tu żadnego zwycięstwa nie odniesiecie. Zapomnijcie o tym. Zostawcie PowerPointa w spokoju. Zajmijmy się realną pomocą dla pracowników, dla przedsiębiorstw, dla całego sektora służby zdrowia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Hanna Gill-Piątek, proszę bardzo.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, projekt przedstawiony przed chwilą zawiera bardzo dużo pozytywnych rozwiązań. Jako Lewica odnajdujemy w tym bardzo dużo rozwiązań, które sami proponowaliśmy, jak np. właśnie dopłaty do kosztów stałych przedsiębiorców lub też do wynagrodzeń, tak jak to było zresztą prezentowane w poprzednim naszym projekcie. Również postulat dofinansowania osób pracujących w zawodach medycznych brzmi nam znajomo. Ogólnie więc jest to projekt, który zawiera rozwiązania pozytywne.

Natomiast pierwszym moim pytaniem jest dość – powiedziałabym – niezwiązane z treścią pytanie o tytuł tego projektu, ponieważ nosi on tytuł „o zmianie ustawy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia”... Teraz rozumiem, że „strat majątkowych” to się odnosi do tych odszkodowań.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

To jest tytuł tamtej ustawy.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Rozumiem. „Z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela oraz niektórych innych ustaw” – tutaj chciałabym po prostu, żeby państwo co do tego tytułu udzieliło wyjaśnienia, ponieważ wydaje się, że ten tytuł... Okej, on być może odnosi się

do tych pierwszych artykułów, mówiących o konieczności wypłacania odszkodowań, natomiast zdecydowanie nie mieszczą się w tym tytule pozostałe rozwiązania.

Tutaj też mamy pytanie. Nie jest to w tym momencie miejsce do przechodzenia przez kolejne artykuły, ale zdumiewający jest dla nas również pkt 1 w art. 4, w którym usuwa się fragment, właściwie nie wiadomo – dlaczego.

Ten projekt posiada wiele zalet, ale też pewne mankamenty, które trzeba by wyjaśnić i do których jako Lewica, oczywiście, odnieśliśmy się w poprawkach. Poza tym dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Krystyna Skowrońska. Pani przewodnicząca, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Za to chciałam po koleżeńsku po pani poseł Hennig-Klosce zabrać głos.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dobrze. To wobec tego pani poseł Hennig-Kloska.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Tak, a potem ja.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł Paulina Hennig-Kloska. Jeszcze nie słyhać. Pani poseł, nie słyhać jeszcze.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Czy teraz mnie słyhać?

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Teraz. W tej chwili tak.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (KO):

Dziękuję bardzo pani przewodniczącej. Chętnie poczekałabym, ale jeżeli pani przewodnicząca potrzebuje jeszcze czasu, żeby wystąpić, to proszę bardzo.

Szczerze mówiąc, jeżeli wybiegam chyba jakiś miesiąc wstecz, kiedy w Komisji Zdrowia procedowaliśmy pierwszą „specustawę” dotyczącą walki z koronawirusem, przypominam sobie zapisany w pierwotnym przedłożeniu artykuł, który mówił o tym, że państwo nie bierze odpowiedzialności za straty poniesione przez osoby prywatne wskutek działania związanego z przeciwdziałaniem rozprzestrzenianiu się wirusa COVID-19, to dzisiaj faktycznie zastanawiam się, czy ten przepis, który znalazł się w tamtej ustawie, był przypadkowy czy był celową wrzutką, która faktycznie miała uchronić państwo od odpowiedzialności za podjęte decyzje i wdrożone rozporządzenia. Dzisiaj, patrząc na wypowiedzi ministrów różnych resortów, ale także premiera, faktycznie mam wrażenie, że państwo nie chce wziąć pełnej odpowiedzialności za swoje decyzje, co jest niezgodne z podstawowymi zasadami państwa prawa. Rozumiem, że decyzje rządu były takie, jakie były, żeby uchronić nas przed wzrostem zachorowań. To, na ile przyjęta przez rząd strategia bardzo szybkiego zamrożenia – czy to gospodarki, czy życia społecznego – przyniesie rezultaty, będziemy pewnie oceniać z perspektywy dłuższego czasu. Wtedy poparliśmy tę ustawę, ale przypomnę, że zapis o braku odpowiedzialności państwa za skutki przeciwdziałania koronawirusowi został wtedy wykreślony, bo państwo – w ocenie wtedy całego Sejmu – powinno brać za to odpowiedzialność.

Dzisiaj tak naprawdę wielu obywateli pyta nas w biurach poselskich i nie tylko, dlaczego i na jakiej podstawie państwo wprowadza te wszystkie rozporządzenia, skoro nie mamy stanu nadzwyczajnego. Pytają o podstawę prawną ograniczania ich swobód obywatelskich, o podstawy prawne zamrożenia życia gospodarczego i rujnowania wieloletniego wysiłku pracy zawodowej. Faktem jest, że bardzo często jest bardzo trudno odpowiedzieć na te pytania, bo brak wprowadzenia stanu klęski żywiołowej jakby wskazuje na to, że rząd chce faktycznie oszczędzić sobie odpowiedzialności, ale tej odpowiedzialności nie da się oszczędzić, póki w Polsce, póki w Europie mamy wolne sądy.

Chciałam zapytać przy tej okazji, czy ktokolwiek ze strony rządu kalkulował, na jakie i tak odszkodowania z dodatkowymi odsetkami rząd nas naraża dzisiaj, nie wprowadzając stanu nadzwyczajnego i odpowiedniej pomocy dla przedsiębiorstw, równej, nakierowanej na wszystkie sektory. Naprawdę nie widzę podstaw, dlaczego firma posiadająca 9 pracowników ma dostać zwolnienie z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dla 9 osób, a firma posiadająca 10 czy 11 pracowników dla 5 osób. To jest po prostu nierówne traktowanie podmiotów gospodarczych, objętych często tymi samymi restrykcjami, bo jeżeli faktycznie jedna restauracja zatrudnia 9 pracowników, a druga 10, to tak naprawdę objęte są tymi samymi restrykcjami, a będą otrzymywać bardzo różną, skrajnie różną pomoc ze strony państwa.

Przed chwilą usłyszeliśmy bardzo długą wypowiedź pana premiera Morawieckiego i pana prezesa Glapińskiego o tym, jak pomoc dla firm jest na wyciągnięcie ręki, jak rząd uruchamia kolejne miliardy złotych, by wesprzeć życie gospodarcze. Przestańcie robić konferencje pełne slajdów. Zaczynjcie pisać odpowiednie do tego ustawy. Wczoraj pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej mówiła o 212 mld zł pomocy państwa, procedując ustawę, w której wpisanych mamy 10 czy 11 mld zł. To się nie godzi. Skończcie z tą wieczną kampanią wyborczą, którą realizujecie przy okazji tej ogromnej, narodowej, a w zasadzie światowej tragedii. Czas przyjąć konkretne rozwiązania.

Jeżeli dzisiaj nie wspomóżemy przedsiębiorstw, to tak naprawdę nie pomożemy pracownikom w nich zatrudnionych. Nie jest winą człowieka, czy pracuje w firmie, która ma 200, 100, 50 pracowników czy 1 pracownika. Musicie też w końcu zrozumieć, że upadek dużych przedsiębiorstw pociągnie za sobą upadłość wielu mniejszych, średnich i małych firm kooperujących z nimi. To wszystko skończy się wielkimi odszkodowaniami, będącymi efektem wieloletnich procesów, do których prawo będą mieli przedsiębiorcy.

Czas powiedzieć krótko. Tak, był czas na oszczędzanie. To był czas 4-letniej, a w zasadzie prawie 5-letniej zwyżki gospodarczej, bardzo dobrej koniunktury gospodarczej na świecie. Dzisiaj jest czas na to, byśmy wydali pieniądze. Niestety, prawda jest taka, że jako Polska po pierwszej kadencji rządu Prawa i Sprawiedliwości weszliśmy w kryzys z pustą skarbonką, ale ta skarbonka bez odpowiednich działań będzie jeszcze pusta, bo po prostu firmy zaczynają już zwalniać. Praktycznie nie ma województwa, w którym od kilku do kilkudziesięciu firm nie zgłosiłoby zwolnień grupowych. Te zwolnienia grupowe idą już w tysiące w poszczególnych województwach, a to dopiero początek, bo tak naprawdę największą falę zwolnień przewiduje się na kwiecień, maj i czerwiec – wtedy, kiedy firmy faktycznie utracą zdolność do płacenia swoich zobowiązań w jakimkolwiek wymiarze.

Teraz dwie rzeczy, które musimy zrobić pilnie i które przewiduje ta ustawa. To na pewno wprowadzenie stanu nadzwyczajnego, tzn. wprowadzenie normalnych warunków – takich, w których państwo ma prawo ograniczać wolności i swobody obywatelskie, ma prawo mrozić życie gospodarcze, zawieszać działalność firm. Jak rozumiem, panie pośle, ten projekt to uwzględnia.

Chciałam zapytać, czy pan jako wnioskodawca widzi dzisiaj podstawy prawne do tego, by rząd wprowadzał takie rozporządzenia, jakie wprowadza na podstawie przyjętych dzisiaj rozwiązań ustawowych i zapisów chroniących wolności obywatelskie w konstytucji. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Chodzi o to, by uwzględnić, że czas najwyższy tak naprawdę podać dwie rzeczy. Dzisiaj trzeba zadbać o to, by zminimalizować koszty działalności firm, które nie mogą prowadzić jakiegokolwiek działalności gospodarczej, a druga rzecz to zadbać o to, by dostały pomoc płynnościową. Wczoraj w nocy, kiedy pracowaliśmy, złożyłam raptem parę poprawek. Jedna z nich dotyczyła skrócenia czasu udzielania przez państwo pomocy płynnościowej dla firm w postaci różnego rodzaju pożyczek, kredytów, leasingów itd. Jeżeli wy dalej będziecie tkwili na stanowisku, że taka pomoc będzie udzielana przy olbrzymich wymogach proceduralnych i będzie tak, że...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Proszę zmierzać, pani poseł, do konkluzji, bo powiem szczerze, że już sala się niecierpliwi.

Posel Paulina Hennig-Kloska (KO):

Gdy przedsiębiorca będzie musiał na nią czekać 30 dni, to nikogo nie uratujecie, bo nikt nie będzie czekał kolejnych 30 dni na pomoc państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska. Proszę bardzo.

Posel Krystyna Skowrońska (KO):

Po pierwsze, przypomnę, że czekaliśmy najdłużej z wnioskodawców na rozpatrzenie w pierwszym czytaniu tego projektu. Żałuję, że nie odbyło się to na sali sejmowej.

Po drugie, dzisiaj minister Szumowski zapowiada, że jeszcze dzisiaj albo w czwartek będą wprowadzone nowe restrykcje. Jeżeli zostaną wprowadzone nowe restrykcje, to jeszcze trudniej będzie pracownikom i pracodawcom, ale i obywatelom, przeżyć ten trudny okres. To znaczy, że potrzeba będzie większego wsparcia. Zawsze mówi się, że ten, kto szybko daje, ten dwa razy daje, a zatem czekanie... Przecież nie na podręcznik, a na pieniądze czekają pracownicy i pracodawcy. To jest najistotniejsze. Dzisiaj kolejna konferencja. Chodzi mi o to, że nie powinna to być kolejna licytacja, bo przecież nie gramy w pokera. My nie gramy w pokera. Powinniśmy pomagać przedsiębiorcom.

Panie przewodniczący, poprosiłabym, żeby po rozpatrzeniu tego projektu... Mam apel do wszystkich posłów, a szczególnie do posłów PiS i również do pana ministra, żeby nie próbować nam tłumaczyć, co państwo zrobili. Słuchaliśmy tego na sali sejmowej wielokrotnie, od pierwszego spotkania w Komisji Zdrowia, a jestem jej członkiem, poprzez wyjaśnienia, poprzez długie procedowanie różnych ustaw i tej drugiej tarczy. Dzisiaj jest czas i stanowisko rządu może być przygotowane, jeżeli zaprezentujemy ten projekt na sali sejmowej. Do wszystkich państwa... Do pana przewodniczącego apeluję, żeby takiego wniosku nie składał, bo wczoraj mój wniosek został opacznie przez pana zrozumiany. Nie czekajmy na stanowisko rządu, bo możemy się go nie doczekać, a jeżeli państwo próbują sztuczek, to po prostu będziemy o tym mówili.

Dzisiaj ten projekt rozwiązuje kilka realnych problemów, z którymi mierzą się przedsiębiorcy, o czym mówił pan Robert Kropiwnicki, który prezentował ten projekt. Potrzebujemy szybkich, odważnych działań, a nie licytowania się, bo wtedy, kiedy szybciej pomożemy, może to być mniejszy koszt dla całej gospodarki. A że będzie trudniej i będą kolejne restrykcje, to zapowiada sam pan minister zdrowia. Zatem od nas Polacy – i przedsiębiorcy, i pracownicy – oczekują, żebyśmy jak najszybciej stworzyli narzędzia do tego, a nie mówili i nie licytowali się na kolejne miliardy, których rzeczywiście nie ma.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Dziękuję też za umiar czasowy w swojej wypowiedzi. Pan poseł Zdzisław Sipiera, proszę bardzo.

Posel Zdzisław Sipiera (PiS):

Bardzo dziękuję Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, staram się nie zabierać głosu w takich sprawach, bo faktycznie czas jest istotny, trzeba czynów i działań. Mówimy te słowa, które padają w różnym wymiarze, w różnych miejscach, przy okazji różnych ustaw. Moim zdaniem są one często słowami kompletnie bez wartości.

Pan poseł Sowa mówi: „ustawa śmietnik”, „nic wspólnego nie ma z pomocą”, „nic się nie załatwia”. Mówi o naszej rządowej, przedłożonej ustawie. Za chwileczkę pada takie stwierdzenie: „Sytuacja jest bardzo poważna. Trzeba wziąć się razem do pracy. Nie PR. Zostawcie PowerPointa” itd.

Jako osoba, która pełniła pewne funkcje w przeszłości, byłem trzy kadencje w opozycji w powiecie, a dwie rządziłem, wiem, jak się załatwia sprawy. Jak się chce usiąść z partnerem i sprawę załatwić, bo naprawdę można. To była akurat Platforma Obywatelska, której byłem oponentem, a później, kiedy – odwrotnie – byłem przy władzy, to też była taka współpraca. Dlatego też, jeżeli państwo mają dobrą chęć, to faktycznie można usiąść, ale usiąść, mówiąc o pewnych realiach, a nie mówiąc o rzeczach nierealnych.

Po pierwsze, jeżeli ktoś mówi, że jakiegokolwiek państwo było w 100% przygotowane na to, co się stało w ostatnich tygodniach, to jest w błędzie. Nie ma takiego państwa na świecie.

Po drugie, czy ktoś nie robił błędów? Wszyscy robią błędy. Dlatego też, jeżeli jest ustawa, która konkretnie dawkuje pewną rzecz... Proszę państwa, skąd wiemy, ile to będzie trwało? Przecież jeżeli teraz jest taka opcja i państwo przedstawiają: „Dać natychmiast wszystkie pieniądze, jakie tylko są”, to co będzie za pół roku, jak trzeba będzie następne pieniądze dawać? Co wtedy? Czy będzie kwestia innych rozwiązań, związanych już nie z konstytucją, tylko z innymi rozwiązaniami? Chyba nie o to chodzi.

Dlatego wybaczą państwo, ale też jako ci, którzy decydują o pewnych sprawach, bo mamy taki mandat, będziemy starali się robić to, co uważamy za realne, co jest słuszne i można wprowadzić. To dawkowanie, które teraz się dzieje, jest w pełni odpowiedzialne. Mam poczucie, bo wszyscy pracowaliśmy jako członkowie Komisji, że pracowaliśmy nad ustawą, która wnosi coś konkretnego.

Kiedy dzisiaj po nocy słyszę od pana posła, że to jest ustawa śmietnik, to z tym się jako poseł nie zgadzam – poseł Rzeczypospolitej Polskiej, poseł polskiego Sejmu. Zaraz pada dokładnie to samo słowo: „To współpracujemy, to pomagajmy, to róbmy”. To co jest w tym wszystkim prawdą – PR czy coś innego, panie pośle Sowa?

Dlatego też – akurat tutaj z panem ministrem spojrzeliśmy na siebie – wiemy, jaka jest opcja, jeżeli chodzi o stan nadzwyczajny, bo może o to chodzi właśnie, żeby w tej chwili takie rzeczy robić. Ostatnio zresztą bardzo wymowna była rozmowa, kiedy cytaty w pewnym radiu cytował jeden z dziennikarzy. Jeden z członków PO mówił: „No, właśnie to jest ta hipokryzja, kiedy premier mówi”. Tylko że to premier Tusk mówił o stanie 10 lat temu. Proszę państwa, można złapać każdego na słówkach.

O wiele łatwiej mówi się opozycji, która z szacunkiem może krytykować, mówić bardzo wiele, ale na dzień dzisiejszy nie ponosi in spe takiej odpowiedzialności, aniżeli ci, którzy mają tę odpowiedzialność i muszą wiedzieć, że ten stan, proszę państwa, jak to w lekkiej atletyce, nie jest stanem, który się odbywa sprintersko, tylko jednak to jest coś na dłuższy dystans. To może, proszę państwa, być maraton.

Dzisiaj, jeżeli jesteśmy odpowiedzialni, to faktycznie możemy się spierać, ale powinniśmy mieć jedno podstawowe zagadnienie przed sobą postawione, żeby faktycznie pomagać. Jeżeli państwo wiedzą, że jest sytuacja, w której można pomóc, to pomóżcie tylko w tym, z czym się zgadzacie, a nie próbujcie udowodnić, że rząd w ogóle nie wie, co czyni, większość parlamentarna nie wie, co robi itd., bo to jest moim zdaniem lekko nieuczciwe. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Były pytania, wobec tego... Jeszcze jedno, tak? Pani poseł, ale już bardzo króciutko.

Posel Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Jeszcze ad vocem. To, co pan poseł mówił, oczywiście, to wszystko prawda. Tylko chciałabym mieć pewność, że rząd wie, co czyni, bo w momencie, kiedy pan premier Głiński chce kupić prezydentowi Dudzie łańcuch królewski za 2,5 mln zł – teraz, w tej sytuacji, kiedy ludzie po prostu tracą pracę i kiedy wszyscy, jak tu siedzimy, również w tej Komisji, również wy, robimy wszystko, żeby po prostu tę sytuację naprawić – to naprawdę nie wiem, czy rzeczywiście rząd wie, co robi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę, oddaję głos panu posłowi Kropiwnickiemu jako przedstawicielowi wnioskodawców.

Posel Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Odnosząc się do pytań pani poseł Gill-Piątek, która pytała o tytuł ustawy, otóż technika legislacyjna mówi, że powinien być wskazany tytuł ustaw, które się zmienia. Ustawa nasza dotyczy w dużej mierze... To, co jest w art. 1, według nas jest najistotniejsze. Czyli to jest właśnie tytuł tej ustawy zmienianej: „ustawa o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela”. Tu jest kropka, bo to jest tytuł tej ustawy zmienianej; „oraz niektórych innych ustaw”. Wszystkie ustawy, które zmieniamy, ma pani wymienione w przypisie pierwszym. To jest zgodne z techniką legi-

slacyjną. Czyli ustawa z 2002 r. ma taki tytuł, który wprost odnosi się do ust. 4 w art. 228 konstytucji, bo tam się mówi właśnie o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczeń w czasie stanów nadzwyczajnych. Dlatego moglibyśmy dzisiaj powiedzieć, że tytuł pierwotnej ustawy jest tak mało szczęśliwy, trochę archaiczny, ale on też jest pewnym odniesieniem wprost do konstytucji, bo też ta ustawa to było wykonywanie normy konstytucyjnej.

Regulacja z art. 4, o którą pani pytała, to jest regulacja, która dotyczy zmiany w pierwszej ustawie COVID-owskiej. Wtedy był jeszcze art. 15r. Teraz państwo już pracowali chyba nad art. 15zzzzzo. Naprawdę uważam, że ta technika legislacyjna powinna zostać zmieniona i trzeba przejść na system numeryczny, bo to jest absolutnie już nie do...

Poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Ale to pana środowisko...

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, ale to państwo mają teraz legislatorów i to wy możecie...

Poseł Zdzisław Szipera (PiS):

To jest sejmowa legislacja.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, ale sejmowa legislacja i Biuro Legislacyjne... To jest rządowy projekt. W rządowym projekcie były inne odesłania. Nawet jeżeli by trzeba zmienić rozporządzenie o technice legislacyjnej, to faktycznie też jest rozporządzenie Rady Ministrów. Uważam, że należałoby to zmienić, bo cytowanie tych liter – ileś zet i coś tam – jest absurdalne. Nie, ale tylko odnoszę się do tego. Uważam, że to też jest... Ktoś będzie musiał stosować to prawo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Apelowałbym, aby odejść od tematu.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Przepraszam, już nie chcę przedłużać. Tak, wracam.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Technika legislacyjna, niestety, to jest zaszłość kilkadziesiąt lat. Właśnie te kolejne literki, więc...

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Proszę państwa, ale nie chcę wchodzić teraz w naprawianie procedur legislacyjnych.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak. Proszę bardzo.

Poseł Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Ten przepis ma umożliwić zmianę stronom umowy zawartej na podstawie prawa zamówień publicznych w momencie, kiedy występuje jedna z trzech przesłanek. Uważam, oczywiście, że na etapie dalszych prac jesteśmy do dyspozycji. Możemy o tym rozmawiać. To jest nasza propozycja. W związku z tym, że rynek jest teraz bardzo rozchwiany, część zamawiających, ale i część tych, którzy przyjęli zamówienia, może chcieć renegować umowy i dlatego jest ta możliwość.

Odnosząc się do uwag pana posła Szipery, oczywiście, że opozycja może coś proponować i opozycja proponowała. Mówiliśmy o przespaniu tak naprawdę i o tym, że za późno rząd zareagował, bo w momencie, kiedy w styczniu czytaliśmy informacje z Chin, co się dzieje, apelowaliśmy, większość rządów w Europie kupowała wtedy maseczki i robiła zapasy. To wasza agencja, niestety, panie pośle, wtedy sprzedawała maseczki. Pamiętam, bo byłem na...

Poseł Zdzisław Szipera (PiS):

Ale nie nasza, nie wasza, tylko polska.

Posel Robert Kropiwnicki (KO) – spoza składu Komisji:

Tak, polska. No, dobrze. Jest polska agencja, ale zarządzana przez tę ekipę, przez byłego już prezesa. Może na szczęście, nie wiem, ale mniejsza o to.

Teraz byłem na debacie w Senacie, kiedy chyba pan minister Pinkas czy senator Kraska odpowiadał. Tak, wiceminister zdrowia. Wasi senatorowie nie chcieli w ogóle za bardzo słuchać tych informacji, a on już wtedy z pewnym przerażeniem mówił, co się będzie działo. Miałem wtedy naprawdę wrażenie, że rząd to lekceważy. To wtedy były te wypowiedzi: „E tam, w chińczyka sobie grajcie”, coś tam itd., a fala się zbliżała i ona dzisiaj już jest, ale naprawdę dopiero wchodzi do Polski i musimy być na to bardzo poważnie przygotowani.

Teraz ostatnie zdanie jeszcze. Uważam, że trzeba zapłacić szybko to, co można zapłacić, w ten sposób, żeby rynek się nie rozwałił. Dlatego uważam, że odszkodowania i pierwotne zasiłki powinny być wypłacone. Jeżeli ta sprawa się będzie przeciągała, to jest czas na reagowanie. Pan minister Szwed też będzie miał czas na reagowanie, żeby rynek pracy inaczej traktować, żeby służby ochrony pracy rozbudowywać, bo dzisiaj nawet powiatowe urzędy pracy są nieprzygotowane do obsługi ludzi i wniosków itd. Tu jest ogromny kłopot. Naprawdę z tej strony też trzeba kupić czas, żeby przedsiębiorcy nie zwalniali i temu służą przede wszystkim te projekty.

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wnioskuje o skierowanie projektu do dalszych prac. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Wzorem poprzedniej propozycji proponuję, aby wypracowane zostało stanowisko rządu do tego projektu, jako że rzeczywiście obciążenia finansowe, niepoli-czone w tym projekcie, muszą być przez rząd oszacowane, aby w sposób odpowiedzialny można było podejść do dalszych prac nad tym projektem.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to stwierdzam zakończenie pierwszego czytania. Równocześnie kieruję projekt do rządu w celu wypracowania stanowiska i próby oszacowania skali finansowej tego projektu.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktu czwartego.

Przechodzimy do punktu piątego – pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (druk nr 276). Uzasadnia pan poseł Zbigniew Konwiński.

Miałbym taką prośbę, ponieważ ten projekt rzeczywiście jest projektem bardzo konkretnym i krótkim, żeby dyskusja nad nim dotyczyła tego projektu, a nie wszystkiego. Oddaję głos, panie pośle. Proszę bardzo.

Posel Zbigniew Konwiński (KO):

Tak. Projekt jest rzeczywiście bardzo krótki, ale dosłownie ze trzy zdania generalnie co do tych naszych projektów. Dlaczego domagaliśmy się wczoraj, żeby one były procedowane jednak na sali plenarnej? Dlatego, że one zostały zgłoszone do łaski marszałkowskiej jeszcze przed projektem rządowym. Dotyczą tej samej materii, którą też wypełnia projekt rządowy. Uważaliśmy, że one powinny być wczoraj procedowane na sali plenarnej. Decyzją pani marszałek one zostały skierowane do Komisji, ale chciałbym zwrócić uwagę, że zostały już skierowane czy nadany im został numer druku.... Ten, o którym będę mówił, to jest 11 marca. Ten, o którym mówił kolega Kropiwnicki, to był 3 kwietnia, inny projekt – 25 marca i 20 marca. Mieliśmy informację, że jeszcze dwa inne nasze projekty również będą skierowane na pierwsze czytanie do Komisji. Skończyło się na dwóch – na tym, który przedstawił Robert Kropiwnicki i na tym, o którym teraz dosłownie kilka słów powiem.

Rzeczywiście, tak jak pan przewodniczący powiedział, projekt jest bardzo krótki. On jest z 11 marca. Krótko mówiąc, wprowadza zmiany do pierwszej ustawy, którą przyjęliśmy. Najważniejszy jest art. 4, który mówi, że „w przypadku zamknięcia żłobka, klubu dziecięcego, przedszkola lub szkoły”, do których uczęszczało dziecko, z powodu COVID-19, „ubezpieczonemu zwolnionemu od wykonywania pracy z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad dzieckiem, uczęszczającym do żłobka, klubu dziecięcego,

przedszkola lub szkoły podstawowej, przysługuje dodatkowy zasiłek opiekuńczy za okres obejmujący czas zamknięcia” żłobka, przedszkola czy, oczywiście, szkoły. On jest w wysokości 100%. Taki projekt złożyliśmy na początku marca.

Jest jeszcze projekt, o którym wspomnę, bo tej samej materii dotyka. Jest projekt senacki, który mówi o tym, że nie do końca szkoły podstawowej dla dzieci, tylko do 12. roku życia to świadczenie by przysługiwało. No, ale upominaliśmy się o ten projekt senacki, który w Sejmie także znalazł się wcześniej, przed projektem rządowym i też nie został poddany pod procedowanie. Trudno nieraz nie odnieść takiego wrażenia, że te projekty nie są, delikatnie mówiąc, tak samo traktowane. One dotyczą tej samej materii. Były złożone wcześniej przez opozycję. Nie nadaje się im dalszego biegu i nie są prezentowane na sali plenarnej.

Ten projekt, który przedstawiłem, dotyczy właśnie bardzo ważnych rozwiązań. Dziś mamy taką sytuację, że lekarze epidemiolodzy mówią o tym, że grupą najbardziej narażoną, którą może dotknąć ten wirus, której życie i zdrowie jest najbardziej narażone, są osoby starsze. Jeżeli rodzice pracują, a dziecko nie chodzi do szkoły czy do przedszkola, to w wielu przypadkach tymi dziećmi zajmują się dziadkowie. W naszej ocenie to jest bardzo niebezpieczne. Stąd nasza propozycja, którą przedłożyliśmy kilka tygodni temu. Cieszę się, że przynajmniej ona znalazła się na pierwszym czytaniu na posiedzeniu Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Dziękuję panu posłowi przedstawicielowi wnioskodawców za uzasadnienie projektu.

Przypominam, że pierwsze czytanie obejmuje debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy, następnie zadawanie pytań przez posłów i odpowiedzi przedstawicieli wnioskodawcy. Zanim zacznę udzielać głosu apeluję, aby skupić się na meritum tego projektu, a nie mówić znów o wszystkim. Uprzedzam, że będę zabierał głos, dlatego że już od 24 godzin dyskutujemy o wszystkim, więc konkretnie do tego projektu proszę się odnosić.

Proszę bardzo. Oczekuję zgłoszeń. Pani przewodnicząca Krystyna Skowrońska, proszę bardzo.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie i panowie posłowie, uczynicie jedną konkretną rzecz, przyjmijcie jedno konkretne rozwiązanie, które będzie dobre dla przedsiębiorców. Zwrot VAT w trzy dni to jest konkretne działanie, które mogą państwo zrobić bez...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Pani przewodnicząca, apelowałem przed chwilą o dyskusję nad tym projektem, a pani przewodnicząca mówi o podatku VAT. Oczywiście, słuszny postulat, ale nie do tego projektu.

Poseł Krystyna Skowrońska (KO):

To proszę do któregośkolwiek projektu, jeżeli państwo przyjmą takie rozwiązanie, żeby to wyłączyć i żeby pieniądze jak najszybciej otrzymali przedsiębiorcy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mirosław Suchoń, tak? Proszę bardzo. Też apeluję, żeby się skupić na tym projekcie, bo wypowiedzi było naprawdę dość dużo i dzisiaj w nocy, i obecnie. Proszę bardzo.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, ale też pragnę zauważyć, że pan przewodniczący organizuje pracę Komisji, że w nocy musi pracować. Zresztą myślę, że to jednak na oczekiwanie rządu, który próbował ukryć i ukrył w tzw. tarczy absurdalne i niebezpieczne propozycje, do czego jeszcze będziemy wracać.

Natomiast ta ustawa jest jak najbardziej potrzebna. Rzeczywiście, wczoraj również o tym mówiliśmy, ale też musimy przyznać, że chyba najwięcej zgłoszeń od obywateli dotyczy właśnie opieki nad dziećmi. Przepis przyjęty przez rząd jest bardzo wykluczający. Nie tyle niewiele obejmuje, co bardzo wiele osób pracujących, czyli płacących podatki, czyli

wspierających nasze państwo, z tego przepisu zostało wykluczonych. Rozumiem, że ten przepis – przeformułowanie i zapewnienie tych, którzy potrzebują opieki – rodzi skutki finansowe, ale to właśnie dzisiaj jest ten czas, kiedy z tymi skutkami finansowymi trzeba się liczyć. Żeby chronić ludzi, chronić miejsca pracy i zapewnić odpowiednią opiekę najmłodszym Polakom, trzeba te skutki finansowe ponieść.

W związku z tym absolutnie wspieram kwestię przyjęcia takich rozwiązań, które zapewnią możliwość sprawowania osobistej opieki także rodzicom starszych dzieci, bo nie wyobrażam sobie, żeby – nie wiem – 8-letnie dziecko zostawić samo w domu na czas pracy. To jest po prostu niebezpieczne i myślę, że sprzeczne ze zwykłym, zdrowym rozsądkiem.

Kończąc, chcę tutaj jednak skierować też apel do pana ministra Szweda, bo nie odpowiedział i nie ustosunkował się do poprzedniej mojej wypowiedzi. Apeluję o to, żeby skończyć z ideologią i uwolnić handel w niedzielę. Naprawdę ludzie tego oczekują, ludzie tego potrzebują. Wymaga tego bezpieczeństwo państwa, zdrowie i życie obywateli. Prze Stańcie ideologizować. Zajmijcie się rzeczywistą pomocą ludziom. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie było pytań do wnioskodawcy, ale było pytanie, co prawda, nie na temat tej ustawy, ale zadane w poprzednim punkcie i nie było odpowiedzi. Pan minister Stanisław Szwed co do handlu w niedzielę. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MRPiS Stanisław Szwed:

Panie przewodniczący, panie pośle, nie odpowiadałem, bo w tym projekcie, który państwo przedstawiali, o handlu nie było mowy. Dlatego nie odpowiadałem, ale jeżeli pan poseł jest zainteresowany, to na dzisiaj nie przewidujemy zmian, jeśli chodzi o zmiany dotyczące ograniczenia handlu w niedzielę.

Dokonałiśmy zmiany, dopuszczając możliwość rozładunku i dowozu towaru w niedzielę. Taka zmiana została wprowadzona w pierwszej tarczy antykryzysowej i ona funkcjonuje. Dzisiaj, przy tych działaniach dotyczących ograniczeń, ponowne otwieranie placówek handlowych w niedzielę byłoby tylko dodatkowym zagrożeniem życia zarówno pracowników, jak też i klientów. Dlatego na takie rozwiązanie w tej chwili się nie decydujemy.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że można mieć różne opinie na ten temat, ale odpowiedź ministerstwa padła jednoznacznie.

W związku z tym, że nie ma więcej głosów dotyczących ustawy... Pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, ale apeluję jeszcze raz, żeby konkretnie do tej ustawy. Pani poseł, proszę bardzo.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska (KO):

Panie przewodniczący, krótkie pytanie do pana ministra Szweda, które nie padło od 24 godzin, jak tu pracujemy. Myślę, że wiele osób czeka na odpowiedź w tej sprawie. Chociaż niekoniecznie jest to związane z ustawą, ale związane z sytuacją w handlu.

Wiemy, że bodajże z początkiem czerwca czy lipca ma wejść podatek handlowy, który ma obciążyć handel, który dzisiaj nie pracuje. Pytanie: Z czego mieliby go zapłacić? Czy rząd przewiduje w obecnej sytuacji zawieszenie tego podatku? Czy ludzi, którzy nie są w stanie generować swoich podstawowych kosztów, będzie obciążał dodatkowym podatkiem?

Co do handlu w niedzielę, panie ministrze, nasza ustawa leży w Sejmie od dawna. W sprawie uwolnienia handlu w niedzielę jest takie rozwiązanie, które zamroziliście. Ono dałoby bardzo wiele. Oczywiście, że dzisiaj nie otworzylibyśmy w niedzielę placówek handlowych będących w galeriach, ale np. spożywką skróciłaby kolejki i czas oczekiwania przed punktami handlowymi w ciągu tygodnia od poniedziałku do soboty. To duże natężenie mamy dzisiaj zwłaszcza w soboty i w poniedziałki. Myślę, że to byłaby zmiana ze skutkiem zdrowotnym dla obywateli, bo wszystkim nam powinno na tym zależeć, żeby jak najbardziej poluzować handel, więc to, co pan minister mówi, to nieodpowiedzialne podejście do tematu, ideologiczne, jakie prezentujecie od 5 lat.

Co do samej ustawy, skoro już zabrałam głos, to powiem tylko jako rodzic. Mówiłam już to chyba z tydzień czy dwa tygodnie temu. Jako rodzic dziecka, które 20 marca skończyło 8 lat, rozumiem rodziców 9- i 10-letnich dzieci, którzy nie mają co z tym zrobić. To też nieodpowiedzialne podejście rządu do tematu. Obciążyliście dzisiaj rodziców opieką i jakby wypełnieniem obowiązków państwa w zakresie edukacji, natomiast nie chcecie na ten cel wyłożyć odpowiednich środków, by ich wesprzeć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ padły pytania i odbyła się dyskusja o handlu w niedzielę, usłyszeliśmy stanowisko ministerstwo. Było pytanie dotyczące podatku handlowego.

Sekretarz stanu w MRPiPS Stanisław Szwed:

Chciałem tylko się odnieść do tego ostatniego głosu, dotyczącego opieki nad dziećmi, bo to jest jakby w naszym zakresie. Tylko przypomnę, że nie wprowadzaliśmy rozwiązania dotyczącego tego, że opieka nad zdrowym dzieckiem jest do 8 roku życia. To rozwiązanie funkcjonuje w naszym kraju od kilkunastu lat i nie było wprowadzone przez rząd PiS. Rozwiązanie funkcjonuje. Przy dzieciach chorych granica jest podwyższona do 14 lat. Tutaj mamy możliwość skorzystania z 60 dni opieki nad dzieckiem.

To rozwiązanie, które wprowadziliśmy do obecnych rozwiązań, to jest dodatkowy zasiłek opiekuńczy, który jest w wyniku zaistnienia epidemii. Jeżeli będzie decyzja dotycząca kolejnego okresu zamknięcia szkół, przedszkoli i żłobków, to już mamy w ustawie przepis, że poprzez rozporządzenie będzie możliwość wypłacenia kolejnych dodatków na zasiłek opiekuńczy na kolejny okres – powiedzmy – 14 dni.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Mirosław Suchoń jeszcze chciał uzupełnić swoją wypowiedź, tak?

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Ale apeluję o to, żeby na temat.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Mam wniosek formalny.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Tak, oczywiście, bo...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Przepraszam bardzo.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Wniosek o zamknięcie dyskusji, tzn. o nieudzielanie kolejnych głosów, bo już...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Poseł Hanna Gill-Piątek (Lewica):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Tak jest. Zamykamy listę mówców. Proszę bardzo, pan poseł Mirosław Suchoń.

Poseł Mirosław Suchoń (KO):

Panie przewodniczący, pierwszy raz spotykam się z tym, żeby opozycja chciała zamykać dyskusję. To takie trochę zastanawiające, tym bardziej że o godzinie 17 jest kolejne posiedzenie, więc i tak skończymy...

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

No, właśnie tym bardziej. Tak, żeby jednak mówić do rzeczy.

Posel Mirosław Suchoń (KO):

Ale wracając, panie ministrze, bo tutaj jednak jest pewien dysonans. Jeżeli państwo uważają, że przepisy dotyczące chorego dziecka powinny mieć zastosowanie, to być może trzeba powiedzieć rodzicom: „Słuchajcie, to jest ten czas, kiedy rząd zezwala na kombinowanie. Zgłaszajcie się do lekarza, bierzcie opiekę i mówcie, że dziecko jest chore”. Tego nie rozumiem. Jeżeli chcemy uczyć obywateli i chcemy, aby obywatele postępowali zgodnie z przepisami i uczciwie, to trzeba zapewnić odpowiednie rozwiązania, a pan minister dzisiaj mówi o rozwiązaniu dotyczącym opieki nad chorym dzieckiem. No, to naprawdę jest zachęcanie do kombinowania.

Uważam, że dzisiaj trzeba powiedzieć, że państwo musi wziąć na siebie obowiązek. Dlatego ta ustawa złożona przez Koalicję Obywatelską jest tak ważna. Ona zapewnia rodzicom poczucie bezpieczeństwa i możliwość opieki nad dzieckiem. Naprawdę apeluję o to, żeby ją przyjąć, bo to jest dobre rozwiązanie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Henryk Kowalczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. Oczywiście, powiedziałbym nawet, że wszystkie rozwiązania są bardzo dobre i wszystkie niosą ze sobą skutki finansowe. Dlatego też proponuję zamknąć pierwsze czytanie tej ustawy oraz wystąpić do rządu o przedstawienie stanowiska i jednocześnie obliczenie skutków finansowych wprowadzenia tej ustawy. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, taką decyzję Komisja podejmuje.

Dziękuję bardzo. Na tym wyczerpaliśmy porządek posiedzenia Komisji.

Przypominam, że następne posiedzenie jest o godzinie 17. Będą na nim opiniowane poprawki zgłoszone w czasie drugiego czytania na sali plenarnej i wnioski o zmianę planu finansowego Funduszu Wsparcia Policji. Oczywiście, tutaj, bo ta sala jest przygotowana do pracy zdalnej. Dziękuję.